KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.
ROK XXI. SOSNOWIEC, ŚRODA 19 LUTEGO 1930 ROKU. Nr. 41.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Wypoliczkowany bolszewik w Sejmie

za haniebną mowę na wczorajszem posiedzeniu.

WARSZAWA, 18.2. (Tel.wł.). Na wczorajszem posiedzeniu przed porządkiem obrad zabrał głos poseł Ratuj (Piast), który stwierdza, że klub B. B. ogłosił w ub. tygodniu w prasie uchwałę w sprawie nietykalności poselskiej. Uchwała ta zawiera, jak wywodzi mówca, w motywach ciężki zarzut pod adresem członków Sejmu, bo nawet rzuca też udział agenturach obcych, nie wskazując oskarżonych i nie wymieniając ich nazwisk. Operuje więc oświadczenie kl. B. B. ogólnikowym wyrazem „niektórzy posłowie" i nawet krótko „posłowie", co daje opinji publicznej pole szukania w każdym z posłów oskarżonego i rzuca cień na cały Sejm. W obronie własnej czci mówca protestuje przeciwko takiemu sformułowaniu oświadczenia kl. B. Bż z przekonaniem, że do tego protestu przyłączą się jego koledzy.

Po oświadczeniu p. Rataja przyjęto w trzech czytaniach ustawę o wypłaceniu jednej trzeciej zaległego dodatku mieszkaniowego urzędnikom państwowym za rok 1928. Wyniesie to mniej więcej 20 proc. pensji miesięcznej. Dodatek ten będzie wypłacony 1 marca r. b.

Następnie w trzech czytaniach przyjęto ustawę o poborze rekruta. Przy tej sprawie doszło do awantury.

Mianowicie poseł komunistyczny Żarski wygłosił mowę antypaństwową. Kiedy Żarski począł wyrażać się obelżywie o państwie polskiem, marszałek Sejmu odebrał mu głos. Gdy mimo to Żarski nie przestał mówić, wtedy p. Mazur z Klubu Narodowego tracił komunistę, a straż marszałkowska zmusiła go do zejścia z trybuny. Kiedy Żarski zrównał się ławami P. P. S. rzucił się na niego p. Stańczyk, tarmosząc go za kamizelkę, a p. Śledziński uderzył go dwa razy w twarz.

Wkońcu trzeba było wynieść Żarskiego z Sejmu, a p. Czetwertyński (kl. Nar.) oświadczył, że przemówienie posła Żarskiego było obrazą uczuć patrjotycznych polskich, apeluje przeto do marszałka, aby zarządził wykreślenie całego tego przemówienia ze stenogramu sejmowego, jako przynoszące hańbę Sejmowi.

Po tym incydencie Sejm rozpatrywał sprawę progów kolejowych, przyczem min. Kuehn zaproponował przesłanie całej sprawy jeszcze raz do Najwyższej Izby Kontroli.

Dalsze debaty konstytucyjne.

W piątek dyskusja szczegółowa.

WARSZAWA, 18.2. (PAT). Posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej.

Na wstępie posiedzenia poseł Bitner (Ch. D.) oświadcza, że dzisiaj na plenum zapowie zgłoszenie wniosku trzech stronnictw centrowych w sprawie rewizji Konstytucji, na przyszłem zaś posiedzeniu komisji wniosek ten zgłosił oddzielnie.

Następnie przemawiał poseł Niedziałkowski, referent projektu lewicy, polemizując z projektem B. B. i Kl. Nar. Mówca przywiązuje dużą wagę do kwestji mniejszości narodowych, podkreślając, że należy dążyć do tego, by grupy mniejszościowe nie czuły się w Rzeczypospolitej Polskiej czynnikiem obcym i by poczuwały się do pewnej odpowiedzialności za państwo. Mówca uważa tę próbę za jedynie realną. Poseł podkreśla, że ustrój państwa musi odpowiadać realnemu układowi wśród społeczeństwa i nie może być sztucznem krępowaniem żadnych istniejących sił. Problem silnej władzy nie polega na samem teoretycznem sformułowaniu przepisów Konstytucji. Konstytucja nie może usuwać poza nawiasem żadnej realnej siły, istniejącej w społeczeństwie, ale tak samo nie może sztucznie podtrzymywać wpływów żadnej grupy. Konstytucja nie może również za punkt wyjścia brać zasady państwa narodowego, lecz musi opierać się na stosunkach rzeczywistych.

Poseł Piłsudski, referent projektu B. B., polemizuje z zarzutem posła Liebermana, przypisującym Bezpartyjnemu Blokowi chęć poniżenia Prezydenta. Nawiązując do twierdzenia posła Niedziałkowskiego, jakoby koncepcja B. B. była oderwana od życia, mówca podkreśla, że zarzut ten raczej tyczy się przeciwników, którzy wychodzą z koncepcji teoretycznej, nie licząc się z wymaganiami i warunkami naszego życia. Mówca polemizuje w dalszym ciągu swego przemówienia z wywodami przeciwników projektu B. B., twierdząc, że projekty Klubu Narodowego i centrum mają na celu poprawienie tylko najbardziej rażących usterek w dzisiejszej Konstytucji. Projekt zaś B. B. sięga do głębi i dąży do rzeczywistej przebudowy ustroju. Projekt lewicy zwiększa jeszcze sejmowładztwo. Projekt Kl. Nar. chce budować Konstytucję pod kątem widzenia osób, a nie rzeczy.

Projekt centrum ma wady jednego i drugiego projektu rozszerzając uprawnienia Sejmu i pogłębiając sejmowładztwo, a z drugiej strony, starając się powiększyć władzę Prezydenta. Mówca podkreśla w zakończeniu, że mimo wszystko w dyskusji można zauważyć pewien krok naprzód po stronie przeciwników projektu B. B., chociaż jeszcze krok bardzo mały. Mówca dopatruje się również zmiany w tonie krytyki.

Dyskusja szczegółowa odbędzie się w piątek o godzinie 10 rano.

Projekt stronnictw centrowych.

Warszawa, 18.2. (PAT). Wspólny projekt stronnictw centrowych, Ch. D. Piasta i N. P. R., dotyczący zmiany częściowej lub zupełnej około 100 artykułów Konstytucji marcowej, m. in. przewiduje, że Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na lat 7 Kongres Narodowy bezwzględną większością głosów w tajnem głosowaniu. Kongres ten składa się z 600 członków, wybieranych na 7 lat przez obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze i ukończonych lat 24. Bierne prawo wyborcze do Kongresu mają obywatele, którzy ukończyli lat 30. W wypadku śmierci Prezydenta, zrzeczenia się lub innych przyczyn, uniemożliwiających sprawowanie urzędu, zastępuje go prezes Trybunału konstytucyjnego aż do czasu dokonania wyboru przez Kongres Narodowy.

W dalszym ciągu projekt przewiduje m. in., że Senat składa się z 150 senatorów. Senatorowie w jednej trzeciej ustawowego składu Senatu będą wybierani przez Izby: rolnicze, handlowo-przemysłowe, rzemieślnicze i pracy najemnej i do czasu ich ukonstytuowania się będą wybierani, jak i pozostali senatorowie. Kadencja Senatu trwa lat 7.

Wniosek o odwołanie Rządu lub pojedynczego ministra musi być podpisany conajmniej przez 43 posłów i uchwalony większością trzech piątych w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów, nie przed upływem 7 dni po złożeniu do laski marszałkowskiej.

Morderca Polaków, syn hrabianki

zdemaskowany przez sędziego śledczego.

WARSZAWA, 18.2. — Władze bezpieczeństwa, likwidując od pewnego czasu organizację Centralnego komitetu partji komunistycznej Polski, aresztowały między innymi jednego z członków tej partii, którego tożsamości nie można było początkowo ustalić.

Władze śledcze z tem większą energją dołożyły wszelkich starań, aby ustalić, kim jest ów tajemniczy komunista.

Sędzia śledczy do spraw komunistycznych przy sądzie okręgowym, po żmudnem dochodzeniu, zdemaskował wreszcie w tych dniach niebezpiecznego zbira bolszewickiego, który grasował w Warszawie, zajmując najwybitniejsze bodaj stanowisko w ruchu komunistycznym w Polsce.

Wynik dochodzenia przeszedł wszelkie oczekiwania.

Okazało się, że aresztowanym działaczem komunistycznym jest nikt inny, jak Kazimierz Cichowski, posiadający bogatą kartę w dziejach bolszewizmu.

Bolszewicki oprawca, Cichowski był w 1918 roku komisarzem bolszewickim do spraw polskich w Petersburgu i znany był w Rosji sowieckiej z tego, że przyczynił się do rozstrzelania wielu Polaków.

W roku 1920 Cichowski stał na czele rządu bolszewickiego na Litwie Środkowej.

Do Polski przybył Cichowski w 1921 roku, mając za zadanie dokonanie przewrotu, co — rzecz naturalna — pozostało w sferze jego niedoścignionych marzeń.

Cichowski stanął na czele partji komunistycznej, jako faktyczny prezes Centralnego komitetu partji komunistycznej, a przedtem sekretarz frakcji poselskiej komunistycznej.

Zdrajca ten przez szereg lat kierował w Polsce całym ruchem komunistycznym, będąc głównym łącznikiem z Moskwą. Pomimo to, przez dłuższy czas potrafił się ukrywać i był nieuchwytny.

Cichowski dysponował wielkiemi sumami pieniężny i on to puszczał za pośrednictwem partji komunistycznej w Polsce fałszywe banknoty 100-dolarowe, przeznaczone na cele agitacji bolszewickiej.

Fundusze na akcję wywrotową otrzymywał Cichowski bezpośrednio od rządu sowieckiego przez Gdańsk czekami na różne banki oraz za pośrednictwem sowieckich agentów z misji handlowej w Warszawie.

Cichowski odegrał ważną rolę w procesie Św-to Jurskim, organizował działalność szpiegowską w wojsku, tudzież był głównym organizatorem partji komunistycznej ukraińskiej w Polsce.

Kazimierz Cichowski jest synem nieżyjącego już dziś znanego obywatela ziemskiego w Radomskiem i synem hrabianki p. Ł., pochodzącej z jednej arystokratycznych rodzin polskich.

Brat Cichowskiego jest profesorem teologji.

Rodzina Cichowskiego wyrzekła się zbira bolszewickiego, którym oddawna pogardza.

Kazimierz Cichowski jest człowiekiem wysoce inteligentnym. Kształcił się na politechnice w Liege.

Śledztwo w tej niezwykłej sprawie jest już na ukończeniu i akta sprawy przekazane będą w tych dniach prokuratorowi sądu okręgowego.

Cichowski jest osadzony w więzieniu śledczem.

Zgon ambasadora

SATNÓW ZJEDN. W WARSZAWIE.

Nowy Jork, 18-2. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Alexander Pollock Moore, zmarł w Los Angeles na zapalenie płuc.

EXPOSE MIN. ZALESKIEGO

w senackiej komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 18-2. Minister Zaleski wygłosił dziś w komisji senackiej expose od powołania się na swoje przemówienie wypowiedziane przed komisją sejmową, w którem podkreślił nasze niezmienne dążenie do zacieśnienia dobrych stosunków ze wszystkiemi krajami, a z naszymi sąsiadami w szczególności.

Z RÓŻDŻKĄ POKOJU.

„Polityka nasza — mówił — jest już dość znaną i wypróbowaną. Czy to będą państwa tak bliskie nam, jak na słonecznem południu rozłożona sojuszniczka nasza Rumunja, czy to tak serdecznemi węzłami przyjaźni związana z nami śnieżną bielą okryta Estonja, która podczas ostatniej tak miłej nam wizyty swego prezydenta Strandmanna mogła się przekonać o głębi naszej serdecznej przyjaźni, czy to inne, a bliskie nam państwa chmurnego, surowego Bałtyku, czy też łagodnego południa wschodniej i centralnej Europy — wszystkie one wiedzą, że mogą liczyć na solidarną i wytrwałą współpracę państwa polskiego, zawsze, gdy szczęście, dobrobyt i bezpieczeństwo ludów w pracy pokojowej trzeba utrwalić.

OPIEKA NAD EMIGRACJĄ.

Minister podkreślił, że działalność opiekuńcza nad rzeszami emigracji stoi na wysokim poziomie w miarę sił i możliwości budżetowych. W końcu ub. roku zawarta została konwencja z Francją, regulująca statecznie sprawy świadczeń ubezpieczeniowych dla robotników w przemyśle górniczym, a w toku wstępnych rokowań jest konwencja emigracyjna z Belgją.

Rolnik polski na emigracji zyskał sobie reputację znakomitego pioniera w krajach mało zagospodarowanych. Program akcji kolonizacyjnej w takich krajach jest przedmiotem badań i studjów. Rozwiązanie zagadnienia szkolnictwa polskiego zagranicą będzie stanowiło, czy emigracja nasza ma się wynarodowić czy nie. Powiększono więc kadry nauczycieli, instruktorów oświatowych i ochroniarek, instruktorów teatralnych, sportowych i śpiewaczych. Nad zaspokojeniem potrzeb religijnych Ministerjum kolaboruje z Prymasem Polski. Ilość duszpasterzy została bardzo znacznie powiększona. We Francji otwarta została filja PKO., w której wychodźcy bezpiecznie mogą lokować swe oszczędności. Głównem ogniskiem pracy nad rozwojem wywozu jest Państwowy Instytut eksportowy. Bogatego materjału dostarczył zjazd radców handlowych poselstw i konsulatów, odbyty w lutym r. z. pod przewodnictwem p. ministra Kwiatkowskiego.

STOSUNEK POLSKI DO UKŁADÓW HASKICH.

Minister stwierdziwszy, że Polska przywiązuje dużą wagę do konferencji genewskiej o rozejmie celnym jako do spotkania na gruncie wzajemnego porozumienia kierowników życia gospodarczego wielu państw Europy, przeszedł następnie do omówienia zasadniczego stosunku Polski do całokształtu układów haskich, które ocenia pozytywnie z punktu widzenia naszych gospodarczych interesów.

Czynnikiem decydującym dla pokojowego rozwoju sił twórczych Polski jest normalny obrót na rynkach finansowych świata, gdyż w rezultacie przyniesie musi potanienie kredytów.

Są jeszcze ponadto motywy natury specjalnej, dla których minister uważa układy haskie za pomyślne dla interesów Polski. Hipoteka Polski była obciążona wobec komisji odszkodowań do sumy 8 miljardów złotych. Zobowiązaniom tym Polska, której nie zaliczono w skład państw, prowadzących wojnę z Niemcami, nie mogła przeciwstawić bezpośrednio swych pretensyj do odszkodowań. Przez układy w Hadze wykaz długów Rzplitej wobec wierzycieli został zwolniony od zobowiązań 8 miljardów złotych. Wyjaśniliśmy wszystkie niemal płynne pozycje w naszych stosunkach finansowych wynikające z wojny i traktatu.

WARSZAWSKA UMOWA LIKWIDACYJNA.

Do rzędu tych umów należy jeszcze umowa warszawska z Niemcami. Rząd napotykał na trudności dokonania generalnego rozrachunku wzajemnych pretensyj na zasadzie szeroko pojętej kompensaty, ponieważ strona niemiecka, opierając się na sytuacji prawnej planu Dawesa, okazywała mało chęci do zakończenia rokowań w tej dziedzinie. Plan Younga zalecił porozumienie. W wyniku przeprowadzonej negocjacji zawarte zostało 31 października porozumienie z Rzeszą niemiecką, które idąc pomyślnie z zasadniczego stanowiska polskiego, objęło wzajemną renuncjacją wszelkie pretensje zarówno rządów, jak i ich obywateli, wynikające z wojny i traktatu. Poważne jest również jego znaczenie polityczne, gdyż usuwa ono w sposób ostateczny ze stosunków obu państw wielką ilość sporów i wynikających z nich drażliwych konfliktów.

Porozumienie polsko - niemieckie odpowiada stale i konsekwentnie przez rząd polski wyznawanej polityce dążącej do definitywnej stabilizacji stosunków i umysłów w środkowej Europie, co jest najpewniejszą i najskuteczniejszą rękojmią ustalenia trwałego pokoju.

UMOWA Z FRANCJĄ.

Poza ogólnemi konwencjami oraz poza umowami haskiemi, zawarliśmy szereg umów bilateralnych, a z paru państwami prowadzimy nadal pertraktacje dla zawarcia takich umów. Tutaj na plan pierwszy wysuwa się umowa z Francją. Umowa ta zastąpi obowiązującą dotychczas konwencję z roku 1924, która od dłuższego już czasu nie odpowiadała rzeczywistym potrzebom obu państw. Nowa konwencja handlowa oparta jest na zasadzie ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania, przyznanej obecnie przez strony wzajemnie bez żadnych ograniczeń, co stanowi znaczny krok naprzód, gdyż w związku z ogólnemi zasadami francuskiej polityki ekonomicznej, zakazującej do niedawna jeszcze udzielania pełnej klauzuli największego uprzywilejowania, w konwencji dotychczasowej posiadaliśmy klauzulę ograniczoną do niektórych jedynie artykułów.

W dziedzinie interesujących nas najbardziej postanowień celnych, uzyskaliśmy znaczne korzyści. Przedewszystkiem w miejsce obowiązujących uprzednio zniżek konwecyjnych Francji przyznała Polsce taryfę minimalną dla wszystkich artykułów, a na niektóre z nich udzieliła zniżek poniżej stawek minimalnych. Jednocześnie rząd francuski zobowiązał się do poczynienia pewnych ułatwień dla eksportu towarów polskich na rynki francuskie.

UMOWY Z AUSTRJĄ, ŁOTWĄ I RUMUNJĄ.

Omawiając szereg innych umów bilateralnych minister stwierdził osiągnięcie korzyści w dziedzinie wywozu naszej trzody chlewnej do Austrji na okres 3 lat, przy przyrzeczeniu Austrji życzliwego stosowania przepisów weterynaryjnych.

Minister wskazał na umowę handlową i umowę kolejową z Łotwą i na dodatkowy protokół d umowy z Estonją.

Przedstawiwszy szereg układów z Rumunją min. oświadczył, że stanowią one pierwszy krok ku urzeczywistnieniu wspólnego obu krajom dążenia nietylko do ułatwienia i spotęgowania wzajemnej wymiany handlowej, ale również do pełnego wykorzystania ich położenia przez zrobienie z nich wielkiego szlaku, łączącego poprzez Polskę i Rumunję południowy wschód Europy z krajami okalającemi Bałtyk na północy i południowym wschodzie.

STAN ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

Co do rokowań o traktat handlowy z Niemcami, to powołując się na świadczenie moje w tym przedmiocie, złożone na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu, pragnę zaznaczyć, że nader skomplikowany charakter koncepcyj, wysuwanych przez stronę niemiecką w sprawie ujęcia zagadnienia eksportu trzody chlewnej do Niemiec, spowodował konieczność bardzo ścisłych badań z naszej strony, do których przystąpiliśmy z przywołaniem przedstawicieli naszych kół zainteresowanych. Koncepcja niemiecka opiera się na zasadzie umowy syndykackiej, mającej gwarantować odbiór na zgóry ustalonych warunkach dla przewidzianego kontyngentu. Niezależnie od tego pracujemy nad redakcją ostateczną poszczególnych części traktatu uzgodnionych już w komisjach.

Jak z tego obrazu wynika, Polska zawarła już szereg umów i porozumień gospodarczych, a obecnie jest w przededniu zawarcia wielu nowych traktatów tego rodzaju.

Niespodziewana dymisja

rządu francuskiego.

PARYŻ, 18-2. Rząd premjera Tardieu podał się do dymisji wskutek niepomyślnego dla rządu wyniku głosowania w Izbie deputowanych nad jednym z artykułów ustawy skarbowej, z czego minister skarbu p. Cheron, zastępujący chorego premjera, uczynił kwestję zaufania.

Prezydent republiki dymisję przyjął i poruczył dotychczasowemu gabinetowi dalsze pełnienie obowiązków aż do czasu mianowania nowego rządu.

Przebieg wypadków poprzedzających dymisję był następujący:

W czasie dyskusji budżetowej w Izbie deputowanych ujawniła się ostra opozycja przeciw ministrowi Cheron, któremu z różnych stron zarzucano, że dąży do wzbogacenia skarbu kosztem gospodarczego rozwoju kraju.

Cheron zaś wystąpił energicznie przeciw powiększaniu wydatków i zmniejszaniu dochodów państwowych bez zapewnienia nowych źródeł, podkreślając konieczność amortyzowania długów.

Pierwsze starcie w dniu wczorajszym wybuchło popołudniu przy sprawie obniżenia podatku gruntowego od niezabudowanych placów. W głosowaniu znalazła się większość 20 głosów za stanowiskiem rządu w tej sprawie.

Natomiast zupełną porażkę poniósł rząd przy sprawie następnej na wieczornem posiedzeniu Izby. Była to sprawa zwolnienia płac kobiet zamężnych pracujących od opłacania podatku dochodowego.

Minister skarbu, występując w imię równowagi budżetowej, wskazywał, że zmniejszyłoby to dochody państwa o 60 milj. fr. i domagał się wyłączenia tego artykułu z ustawy.

W głosowaniu za wnioskiem rządowym oświadczyło się 281 deputowanych przeciw zaś 286.

Bezpośrednio po głosowaniu Cheron udał się do łoża chorego premjera, który po konferencji z paru ministrami zredagował prośbę o dymisję.

Zwycięstwo Petkiewicza

NA DYSTANSIE 5000 METRÓW.

Nowy Jork, 18-2. Wczorajszy bieg Petkiewicza na 5000 metrów w zawodach urządzonych w Madison Square Garden przez nowojorski Athletic Club, był w całej pełni triumfem polskiego sportowca.

Petkiewicz pobił 9 współzawodników na głowę i przybiegł do mety w 15 minutach i 15 i jednej piątej sekundy, pozostawiając głównego swego współzawodnika Rekersa o 9 metrów w tyle.

Ostatnich 34 rundy przebiegł Petkiewicz w bardzo ostrem tempie, budząc niezwykły entuzjazm widzów.

Po zwycięstwie zerwała się długo niemilknąca burza oklasków.

Za sfałszowane dolary

NIE DA SIĘ ZORGANIZOWAĆ GŁODÓWKI.

WARSZAWA, 18.2. (Tel.wł.) Na dzień 6 marca r. b. komuniści zamierzają organizować w Polsce dni głodówki i demonstracyj przed sądami, urzędami wojewódzkiemi, magistratami. Demonstranci mają być rekrutowani z pośród bezrobotnych.

Na pograniczu sowieckim przychwycono kurjera, który wiózł do Moskwy raport, iż cała akcja może się nie udać, z powodu braku pieniędzy. Organizacja komunistyczna w Polsce posiada 18 tys. dolarów, ale są to baknoty fałszywe, których banki nie chcą przyjmować, wskutek czego agitatorzy komunistyczni nie otrzymali pensji za luty.

Mac Donald

WYSTĄPIŁ Z PARTJI PRACY?

Berlin, 18-82. (AW.) Prasa berlińska przynosi sensacyjną i nieprawdopodobną wiadomość, że premjer angielski Mac Donald wystąpił z Partji Pracy w związku z konfliktem z lewicą stronnictwa. Bezpośrednim powodem opuszczenia przez Mac Donalda szeregów partji miał być rzekomo fakt, że Maxton i jego towarzysze szkoccy głosowali w Izbie gmin przeciwko rządowi.

Wiadomość ta brzmi tem nieprawdopodobniej, iż trudno wyobrazić sbie, aby wystąpienie premjera z partji rządwej nie pociągnęło za sobą natychmiastowego ustąpienia rządu.

Pięć rybackich łodzi na powierzchni morza równej 50 morg. w ciągu jednej nocy może wyciągnąć smacznego, lekkostrawnego pożywienia rybnego, wynoszącego równowartość 50 wołów i 300 baranów. Morze polskie winno nam dać przy dobrej gospodarce rybnej około 14.000.000 wołów oraz 8.400.000 baranów rocznie. Obecnie Polska sprowadza z zagranicy ryb za 60 miljonów zł. rocznie.

I TAM TRUDNOŚCI.

Stosunek wzajemny różnych ugrupowań w BB.

Warszawa, 16 lutego.

Może to będzie nieprawdopodobne i zbyt ryzykowne, lecz ma się wrażenie, że można twierdzić, iż zbliżamy się do... przesilenia w łonie BB.

Organizacja ta powstała wskutek nakazu marszałka Piłsudskiego jako odpowiednik jego koncepcji gabinetowej: zespolenia wszystkich sprzecznych żywiołów w pracy, z jednej strony Meysztowicza i Niezabytowskiego, a z drugiej Jurkiewicza i Moraczewskiego. Wskutek sprzęgnięcia djametralnie sprzecznych metod myślenia był zupełny brak linji kierowniczej w dziedzinie polityki gospodarczej.

B.B. jest w sobie małym parlamentem, gdzie skupiły się różne narodowości i różne kierunki myślenia w imię współpracy z... Tu wynika już trudność. Z „Rządem". Tak. Ale czyim? BB. powstał w momencie, gdy na czele Rządu stał marszałek Piłsudski. Współdziałał z nim najlojalniej, to znaczy najlojalniej wykonywał wszystko, co mu z Rządu polecono. Также było z gabinetem czwartym Bartla, który objął władzę po rządzie marsz. Piłsudskiego. Ale nie jest już tak z Rządem Bartla V-go. Kierownictwo BB. było najlojalniejsze wobec Rządu p. Świtalskiego, gdyż p. Sławek szedł ręka w rękę z p. Świtalskim. Rządowi p. Bartla obecnego nie zadeklarował nic. Nie chciał nawet złożyć deklaracji, że BB. będzie popierał każdy Rząd, w którym zasiada marsz. Piłsudski. Zresztą powszechnie wiadomo, ile trudu musiał p. Bartel wkładać, żeby pomiędzy Sejmem a czynnikami kierowniczymi nie wytworzyć takiej sytuacji, któraby uniemożliwiała całkowicie współdziałanie jego z parlamentem.

Otóż na tle owego stosunku do Rządu oraz z powodu niewłaściwych metod postępowania wynikły w łonie BB. bardzo poważne nieporozumienia. Zarysowuje się coraz jaśniej blok grupy pułkownikowskiej, konserwatystów oraz partji pracy, a z drugiej Zjednoczenia pracy wsi i miast oraz Zjednoczenia chłopskiego.

Grupa pułkowników jest tu czynnikiem najsilniejszym i decydującym. Przedewszystkiem dzięki osobistości przewodniczącego płk. Sławka. Uchodzi on za męża zaufania marsz. Piłsudskiego, posiada do niego dostęp, występuje w klubie w jego imieniu. Roma locuta, rzecz przesądzona. Atoli coraz częściej budzi się ocena krytyczna postępowania pos. Sławka. On nakazał początkowo izolowanie się od innych ugrupowań. Powstała wskutek tego izolacja BB. od reszty klubów, która doprowadziła do fatalnych konsekwencyj na terenie parlamentarnym. Jeśli BB. jaką sprawę podnosi, zwyczajnie ją przegrywa. Oczywiście niema mowy o tem, by z kimkolwiek poprzednio cokolwiek omawiał. Stoi sam. Naciśku jednak tego odosobnienia poczynają ludzie nie wytrzymywać. Zamachu nie było, są tendencje do załatwienia rewizji Konstytucji przez Sejm, współdziałanie jakieś z innymi staje się koniecznością życiową.

Drugim zarzutem, stawianym przeciwko płk. Sławkowi i kierownictwu BB., jest zaniechanie pracy w kraju. Dawniej organizowano poszczególne stronnictwa w łonie BB., a potem chciano stworzyć w formie komitetów regjonalnych BB. sieć własną organizacyjną w kraju. To wszystko nie udało się i dziś jest w impasie. Jedynie konserwatyści mają samodzielną organizację. Partja pracy zaczyna się odbudowywać. Zjednoczenie wsi i miast, wyrosłe z pracy społecznej, posiadające wpływy w organizacjach urzędniczych, osadników rolniczych, oraz ciążące ku niemu Zjednoczenie ludowe Bojki — chciałyby intensywniejszej roboty społeczno - politycznej w kraju. Chcą ją podejmować nawet kosztem wywoływania konfliktów z prezydjum klubu.

Osobliwą rolę odgrywa partja pracy. Dawniej kierował nią p. Bartel. Była do niedawna jego gwardją. Teraz podczas ostatniego przesilenia znacznie się oddaliła od niego. Niewątpliwie przyczyniła się do tego okoliczność, że prezes Kościałkowski nie został powołany do Rządu. Dzisiaj jest on bliżej p. Sławka, niż p. Bartla.

Największą jednak różnicę w stosunkach wzajemnych stanowi stosunek do zagadnień ekonomicznych. Grupa pułkowników jest swoistą grupą, o swoistym sposobie myślenia. Są to doktrynerzy, nie mający zrozumienia dla zagadnień gospodarczych. Skłaniają się raczej ku etatyzmowi, przeciwko któremu zaczął teraz występować Rząd, czego dowodzą ostatnie uchwały gospod rest. Pułkownicy nie widzą zupełnie kryzysu gospodarczego i katastrofy finansowej, która nadchodzi. Tu leży najgłębsza przyczyna wewnętrznych nieporozumień, kwasów i dąsów.

Dzisiaj wszystkich wiąże jeszcze cyrograf, podpisany przed wyborami. Wiąże ich stosunek do marsz. Piłsudskiego. Sama idea jednak BB. zbankrutowała w nich samych. Drugi raz niepodobna będzie powtórzyć tego eksperymentu. Sami to przyznają. Nie mają wewnętrznej siły, by zerwać zobowiązania, na nich ciążące, ale coraz im ciężej i coraz gwałtowniej słychać wśród nich głosy wzburzenia i protestu. Gdyby sytuacja gospodarcza ciągle się pogarszała, niechybnie odbije się i na spoistości tej organizacji: nie wytrzyma ona naporu życia i pęknie. Nie trzeba zresztą zapominać, że i p. Bartel pragnie mieć jakieś oparcie w parlamencie. A rozpiętość wypadków między 31 października a 15 lutego jest ogromna — na niekorzyść grupy pułkownikowskiej

H. W.

Kinematografja w Polsce

PRZECIĘTNY SOSNOWICZANIN UCZĘSZCZA DO KINA 6 RAZY ROCZNIE.

Według najnowszych danych statystycznych istnieje w Polsce 631 kinematografów, posiadających w sumie 203.000 miejsc.

Z innych państw europejskich posiada Czechosłowacja 720 kin, Włochy 2.200, Francja około 3.000, W. Brytanja 3.500, Rosja i Niemcy po 4.000.

Badając statystykę kinową poszczególnych miast polskich, dochodzimy do wniosku, że pod względem ilości kin Warszawa zajmuje trzecie miejsce w Polsce. Jeśli jednak chodzi o ilość miejsc, znajdujących się w kinematografach różnych miast Rzeczypospolitej, to stolica stoi oczywiście na pierwszem miejscu.

Najwięcej kin posiada Łódź — 60, zaraz za nią idzie Poznań — 39, następnie Warszawa — 57, Lwów — 50, Kraków — 44, Wilno — 17 itd. Pod względem ilości miejsc na pierwszem miejscu stoi Warszawa, której kina posiadają w sumie 31.800 krzeseł. Drugie miejsce zajmuje Łódź—20.000 miejsc; dalej idzie Poznań — 19.100, Lwów — 16.400, Kraków — 14.300. Kinematografy Wilna—miasta, liczącego około 200.000 mieszkańców — mają zaledwie 5.000 miejsc.

Jeśli chodzi o frekwencję kinematografów polskich, to w r. 1928 (nowszych danych jeszcze niema) przedstawiała się ona w następujący sposób. Kinematografy Warszawy sprzedały w owym roku 12.608.000 biletów. Jeżeli obliczymy ludność Warszawy w przybliżeniu na 1.200.000 (w rzeczywistości jest nieco mniej), to okaże się że na jednego mieszkańca wypada rocznie 10 biletów do kina; a zatem powiedzieć można, że Warszawianin chodzi przeciętnie raz na miesiąc do kina.

W Łodzi sprzedano w tym samym okresie 6.192.000 biletów. Ponieważ Łódź ma około 600.000 mieszkańców, więc stosunek pozostaje ten sam, co w Warszawie — 10 biletów rocznie na jednego mieszkańca. Poznań sprzedał przez ten czas 2.114.000 biletów. Biorąc pod uwagę, że Poznań ma 230.000 mieszkańców, dochodzimy do wniosku, że Poznaniacy chodzą do kina rzadziej, niż Warszawiacy i Łodzianie. We Lwowie sprzedano przez ten rok 1.801.000 biletów. Ponieważ Lwów liczy 240.000 mieszkańców, więc wypada na jednego Lwowianina rocznie przeciętnie około 8 biletów, t. j. mniej więcej tyle, co w Poznaniu. Krakowianie nabyli przez ten sam czas 1.755.000 biletów kinowych, co przy 203.000 mieszkańców Krakowa daje 8 i pół biletu rocznie na głowę. W Katowicach sprzedano 1.100.000 biletów ponieważ ludność tego miasta wynosi 124.000, więc na głowę rocznie przypada 9 biletów. Bydgoszcz sprzedała 1.000.000 biletów na 116.000 mieszkańców, a więc na głowę tyleż, co Poznań (8 i pół). W Lublinie sprzedano przez ten sam okres czasu 754.000 biletów, a że ludność tego miasta wynosi 116.000 (tyleż, co Bydgoszcz), więc na głowę wypadnie tylko 6 i pół biletu. Wreszcie Sosnowiec, ostatnie większe miasto Polski, nabył przez ten czas 580 tysięcy kino-biletów, co przy 103.000 mieszkańców daje niecałe 6 biletów na głowę rocznie.

Przypuszczać należy, iż dla innych, drobniejszych prowincjonalnych miast ilość ta jest jeszcze mniejszy.

PETKIEWICZ w AMERYCE.

Pierwszy start naszego znakomitego biegacza.

Po sześciotygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych Stanisław Petkiewicz wziął pierwszy raz udział w Bostonie w zawodach w krytej hali w dniu 25 stycznia.

Zainteresowanie osobą Petkiewicza przed zawodami było bardzo duże, ponieważ musiał on pokonać nieskończoną ilość przeszkód, zanim mógł wziąć udział w tych zawodach.

Po pierwszem zawieszeniu go przez Amerykański Związek lekkoatletyczny z powodu różnych wątpliwości i cofnięciu tej decyzji na skutek interwencji ambasady polskiej w Waszyngtonie — zainteresowanie w żądnej niezwykłych wydarzeń Ameryce jeszcze bardziej spotęgowało się. Nikt ponadto nie wiedział przed startem jakie są możliwości Petkiewicza na drewnianej bieżni, ponieważ nigdy przedtem nie uczestniczył w podobnych konkurencjach.

To też, gdy stanął na starcie 25 stycznia, biorąc udział w zawodach urządzonych przez „Knights of Columbus" (Rycerze Columbusa) w Bostonie, przybyła przedewszystkiem tłumnie kolonja polska wogóle z całej Nowej Anglji, bowiem Petkiewicz był pierwszym Polakiem sportowcem który zjawił się w tych stronach. Zorganizował się nawet specjalny komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj z mec. Wiśniowskim na czele, który miał się zająć Petkiewiczem podczas jego pobytu w Bostonie.

Na dwie godziny przed rozpoczęciem zawodów przybył Petkiewicz pociągiem pośpiesznym z Nowego Jorku. Po krótkim wypoczynku podążył do Boston Garden, gdzie miał się odbyć bieg. Jest to specjalna sportowa hala na 15.000 osób, a w tym dniu przybyło około 12.000 publiczności, w czem parę tysięcy Polaków. Początek naznaczono na godzinę 20, w czem bieg na dwie mile angielskie — na godz. 22. Na kilka minut przed tym terminem na bieżni p. Allen, gubernator Stanu Massachussets (stan, w którym leży Boston), przywitał naszego biegacza i życzył mu dobrych wyników. Po odegraniu hymnów amerykańskiego i polskiego zawodnicy stanęli w pogotowiu, a funkcje honorowego startera pełnił gubernator. Oprócz Petkiewicza uczestniczyli prawie wszyscy najlepsi amerykańscy zawodnicy na 2 mile.

Po strzale ruszono w dystant w ostrem tempie. Na początku Petkiewicz nieprzyzwyczajony do drewnianej bieżni z podniesionemi wirażami, nie mógł objąć prowadzenia. Dopiero po przebyciu ćwierci dystansu wyszedł na czoło i wygrał bieg ładnym finiszem. Czas osiągnięty przez niego (9 m. 39.2 s.) nie jest nadzwyczajny, ale nasz zawodnik — co należy uwzględnić — nie wysilał się zupełnie. Największe wrażenie Petkiewicz zrobił swoim finiszem. Jeszcze na dwa okrążenia (każde 135 m.) przed końcem dwóch Amerykanów było tuż za nim; na mecie pozostali oni o 40 m. w tyle. Publiczność wprost szalała z radości, a cała hala trzęsła się w posadach od oklasków.

Następnego dnia po zawodach gazety bostońskie i nowojorskie zawierały obszerne sprawozdania, wróżąc Petkiewiczowi bezsprzecznie wielką przyszłość i mówiąc, że będzie on u szczytu swej formy na X Olimpjadzie w Los Angelos w 1932 r.

Alarmy niemieckie

Z POWODU PARCELACJI MAJĄTKÓW NIEMIECKICH.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ukazały się rozporządzenia Rady ministrów o planach parcelacyjnych w roku 1930 i 1931.

Według powyższych rozporządzeń w bież. r. podlegać będzie wykupieniu przymusowemu na cele parcelacyjne około 13300 ha, położonych w obrębie właściwości terytorjalnej okręgowych Urzędów ziemskich w Poznaniu i Grudziądzu.

Jako szczegół charakterystyczny należy podnieść, że **parcelacją objęte są w przeważnej większości wypadków majątki niemieckie.**

Plan zaś na rok 1931 oddaje pod parcelację 165.300 ha z gruntów prywatnych i 34.300 ha z majątków państwowych.

Naszemi planami parcelacyjnymi zainteresowała się b. silnie prasa niemiecka, podnosząc z tego powodu wielki krzyk.

„Berliner Börsen Zeitung" donosi, że **na Pomorzu ma być rozparcelowanych ogółem 6.000 hektarów, z czego 5.000 znajdujących się w niemieckiem posiadaniu.**

Równocześnie inny dziennik przytacza słowa posła niemieckiego do Sejmu Sangera, wedle których na zasadzie reformy rolnej w województwach zachodnich wywłaszczono dotychczas 31.000 hektarów własności niemieckiej, a tylko 10.000 własności polskiej.

Prasa niemiecka zapomina jednak o fakcie, że 61 procent własności ziemskiej w b. zaborze pruskim znalazło się wskutek polityki germanizacyjnej w rękach niemieckich. Nie dziwnego przeto, że na listach majątków podlegających obowiązkowi parcelacyjnemu znajdują się przeważnie nazwiska właścicieli niemieckich.

Olbrzymie dzieło

O PIEŚNIACH SŁOWIAŃSKICH.

W dniu 1 grudnia ub. r. ukazał się piętnasty tom olbrzymiego dzieła czeskiego folklorysty, Ludwika Kuby, „Słowiańszczyzna w swych pieśniach" ujmujący w imponującą całość dorobek czterdziestopięcioletniej pracy czeskiego uczonego, który stale odbywał wędrówki po wszystkich krajach słowiańskich, rejestrując skrupulatnie wszelkie zabytki pieśniarstwa ludowego. Pierwszy tom wspaniałego dzieła ukazał się w r. 1884 i obejmował pieśni ludowe Słowaków, wydany ostatnio tom piętnasty i ostatni obejmuje pieśni bułgarskie.

W sprawie budowy domów robotniczych

na kopalniach „Jowisz" i „Saturn".

W dniu 18 bm. zostało wywieszone w izbach zbornych kopalń „Saturn" i „Jowisz" ogłoszenie treści następującej:

W związku z projektowanem przez Ministerstwo pracy i op. społ. względnie ubezpieczalnię społeczne budowaniem w miastach Zagłębia domów familijnych, w których mieszkania będą odnajmowane robotnikom jako lokatorom Towarzystwo „Saturn" wystąpiło do Rządu z inicjatywą, aby zamiast wielkich domów koszarowych czynszowych ubezpieczalnie wybudowały częściowo kolonje, składające się z małych domków, które mogłyby być oddawane na własność robotnikom na spłaty miesięczne.

Aby zachęcić ubezpieczalnie do tego rodzaju rozwiązania głodu mieszkaniowego w Zagłębiu i zabezpieczenia robotnikom naszych zakładów własnego dachu nad głową na starość i aby uprzystępnić nabycie domków przez obniżenie kosztów budowy do minimum Towarzystwo „Saturn" zadeklarowało:

1) ofiarowanie na ten cel darmo placów pod budowę domków, pod ogródki, pod ulice i ewentualnie pod park,

2) zbudowanie darmo wodociągów ze zbiornikiem na wodę i rurociągiem na poszczególnych ulicach (bez rurociągu od ulicy do mieszkania),

3) zbudowanie darmo przewodu elektrycznego do kolonji, transformatorni i ustawienia transformatora dla oświetlenia mieszkań (bez doprowadzenia prądu od ulicy do mieszkań),

4) opracowanie względnie pokrycie kosztów za wygotowanie planów kolonij i poszczególnych domków,

5) administrację przy budowie kolonji,

6) darmo zadrzewienie ogródków, ulic i ewentualnie parku.

Domki więc te byłyby własnością ubezpieczalni społecznych, które z chwilą wybudowania domków oddawałyby je w posiadanie przyszłym właścicielom na podstawie rejentalnego aktu przyrzeczenia kupna-sprzedaży.

W akcie takim wymienione byłyby warunki spłaty; o ile mieszkaniec domku, kandydat na właściciela, spłacałby regularnie czynsz z ratą amortyzacyjną, ubezpieczalnia nie mogłaby pozbawić kandydata na właściciela prawa nabycia domku i przekazania go komu innemu.

Po kompletnem uregulowaniu należności ubezpieczalnia obowiązana byłaby niezwłocznie przekazać hipotecznie tytuł własności na nabywcę.

Aby umożliwić ubezpieczalniom budowę takich kolonij i obniżyć raty miesięczne, Towarzystwo „Saturn" wyraziło gotowość administrowania temi domkami do czasu spłaty ich przez robotników, gotowem jest również zagwarantować w tym wypadku regularne wpływy rat czynszowych i amortyzacyjnych.

Suma, wpłacana co miesiąc przez kandydata na właściciela domku, składałaby się z dwuch części z czynszu za mieszkanie oraz z raty amortyzacyjnej.

Jeżeliby robotnik po spłaceniu szeregu rat nie chciał czy nie mógł reflektować na nabycie domku, wszystkie raty amortyzacyjne zostałyby mu zwrócone gotówką.

Projektuje się budowa domków dwumieszkaniowych: jedno mieszkanie na dole, drugie na piętrze. Każde mieszkanie składa się z pokoju (5 × 5 m.) i kuchni (5 × 3 m.), każde mieszkanie ma oddzielne wejście, oddzielną sień. Pod domem 2 piwnice — dla każdego mieszkania po jednej, nad domem mały strych na suszenie bielizny; dwie komórki 2 × 2 m. (dla krowy czy trzody), oraz jeden klozet z zewnątrz domu. Wysokość mieszkań 2.8 m. Domek z cegły. Dla każdego takiego domku 400 m. kw. placu — a więc mały ogródek. Domek taki kosztowałby około 16.000 złotych.

Przy osiągnięciu z komornego za dwa mieszkania mniejwięcej 100 złotych miesięcznie, domek taki już tem komornem spłaconym byłby w ciągu 25 lat. W razie osiągnięcia miesięcznego komornego za dwa mieszkania w sumie mniejwięcej 130 zł., domek spłaconym byłby tym komornem w ciągu mniejwięcej 15 lat.

Kandydatowi na właściciela przysługuje prawo spłacenia domku wcześniej, przed upływem 25 lat i wtedy wcześniej staje się niepodzielnym pełnoprawnym właścicielem domku.

Dopóki domek nie jest całkowicie spłaconym, jedno z dwóch mieszkań wynajmowane byłoby lokatorowi przez ubezpieczalnię względnie na podstawie upoważnienia ubezpieczalni przez Towarzystwo i czynsz z tego mieszkania szedłby również na spłatę.

Stosunek ubezpieczalni do kandydata na właściciela, względnie Towarzystwa do tegoż reguluje Ministerstwo pracy i opieki społecznej.

Robotnik kandydat na właściciela domku faktycznie wchodzi w posiadanie domku z chwilą podpisania z ubezpieczalnią (czy Towarzystwem z upoważnienia ubezpieczalni) aktu przyrzeczenia kupna - sprzedaży i korzysta ze wszelkich praw i obowiązków właściciela — nie może tylko dysponować hipoteką.

Robotnik praw swoich do domku nie traci nawet w wypadku, gdyby przestał pracować w zakładach Towarzystwa „Saturn", o ile tylko wpłaca regularnie ustalone raty miesięczne.

Wyżej przytoczone ogólne warunki są podstawą dla przygotowania konkretnego projektu budowy kolonij robotniczych przy zakładach Towarzystwa „Saturn", który to projekt po przedyskutowaniu będzie złożonym Ministerstwu do zatwierdzenia, przy ostatecznem jednak uzgadnianiu z Ministerstwem pracy i opieki społecznej warunki te mogą ulec zmianom.

W Ministerstwie upewniono nas, że inicjatywa Towarzystwa „Saturn" w zasadzie została przyjęta, aby jednak sprawę doprowadzić do końca zarząd Towarzystwa musi się orjentować, ile pracowników zakładów Towarzystwa reflektuje na wejście w posiadanie domków, zbudowanych na wyżej podanych ogólnych podstawach, jakie warunki spłaty będą dla nich dogodne i t. p.

To też kandydaci na właścicieli takich domków winni się zgłaszać do panów zawiadowców na kopalniach „Jowisz" i „Saturn" do końca lutego bież. roku.

Budowa pierwszej kolonji projektuje się jeszcze w bież. roku na terenach sąsiadujących z kopalnią „Jowisz".

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 Środa — Dziś Konrada W. Jutro Leona i Eucher. Wschód słońca 6 m. 46. Zachód „ 16 m. 53.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Dzika orchidea".
Kino „Wawel" — „Czerwona szabla".
Kino „Sfinks" — „Dama w szkarłacie".
Kino „Momus" — Tancerka z Moskwy z Dolores del Rio.
Kino „Uciecha" — „Skazaniec ze Stambułu".
Kino „Kometa" — „Grzeszna miłość".
Kino „Czary" — „Zakazana kobieta".

× **PO PRZENIESIENIU P. WOJEWODY KORSAKA.** Jak się dowiadujemy, nowomianowany dyrektor departamentu samorządowego w Min. spraw wewnętrznych, dotychczasowy wojewoda kielecki, p. Korsak, obejmie urzędowanie za 2—3 dni, w czasie których przekaże kierownictwo województwa kieleckiego nowomianowanemu wojewodzie p. Paciorkowskiemu.

× **NOWY ZASTĘPCA STAROSTY BĘDZIŃSKIEGO.** Jak się dowiadujemy, wakujące stanowisko zastępcy starosty będzińskiego ma objąć p. W. Dołżycki, który w swoim czasie był zastępcą starosty w Pińczowie, a ostatnio zajmował takież stanowisko w jednym z powiatów w Wielkopolsce.

× **KONFERENCJA W SPRAWIE PODATKU WĘGLOWEGO.** W związku z sytuacją, jaka wytworzyła się dla samorządów Zagłębia z racji wstrzymania podatku od węgla eksportowego, w ub. poniedziałek odbyła się w gmachu starostwa konferencja przedstawicieli zainteresowanych samorządów. W wyniku obrad postanowiono wystąpić z interwencją do władz centralnych i domagać się przywrócenia podatku, gdyż w przeciwnym razie samorządy znajdą się w niestychanie trudnej sytuacji i zmuszone będą wstrzymać wszelkie inwestycje, a w pierwszym rzędzie budowę i konserwację dróg.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa dnia 19 b. m. „Maman do wzięcia" o godz. 19.30.
Czwartek dnia 20 b. m. „Sekretarka pana prezesa" o godz. 19.30.
Piątek dnia 21 b. m. „Panna mężatka" o godz. 19.30.
Sobota dnia 22 b. m. „Legenda Bałtyku" o godz. 15.30 dla szkół.
Sobota dnia 22 b. m. „Wesele śląskie" (premjera) o godz. 19.30

Program radjowy

ŚRODA 19 LUTEGO.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.15 — Pogadanka dla dzieci z Warszawy.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Olga Ręgorowiczowa: „Świat starożytny w dziełach polskich romantyków" — cz. II.
17.45 — Koncert popołudniowy z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej.
19.10 — Intermezzo muzyczne.
19.20 — Kamila Nitschowa: „Gospodyni ... aka".
19.45 — Komunikaty sportowe.
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej.
20.05 — Roman Sumowski: „Polacy na dalekich szlakach — Krzysztof Arciszewski".
20.30 — Koncert wieczorny z Krakowa.
21.10 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.25 — Dalszy ciąg koncertu z Krakowa.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.
Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja zagranicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane.
Cz. II. Korespondencje bieżąca słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi Dyrektor Programów — Stefan Tymieniecki.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ M. BĘDZINA** odbędzie się w czwartek 20 bm. o godz. 20. Na porządku obrad m. in. drugie i trzecie czytanie statutów podatkowych na r. 1930-31; wniosek Magistratu w sprawie przepisów dla tragarzy.

Badania gospodarki

MIAST „ULENOWSKICH".

Donoszą z Warszawy:

W wyniku odbytych przed kilku dniami w Banku Gospodarstwa Krajowego konferencyj z prezydentami miast, które korzystały z pożyczek ulenowskich w sprawie sanacji finansów tych miast, Bank Gospodarstwa Krajowego przystępuje do przeprowadzenia rewizji działalności finansowej i budżetów wspomnianych miast.

Ostatnio jeden z dyrektorów Banku Gosp. Kraj., p. Pawłowski wyjechał do Częstochowy w celu zapoznania się z gospodarką tamtejszego magistratu.

Rewizje takie podejmowane są w związku i z zamiarem przyjścia z pomocą finansową t. zw. miastom „ulenowskim".

× **WYPŁACANIE PENSJI KAWALEROM ORDERU „VIRTUTI MILITARI"**. Biuro kapituły ord. woj. „Virtuti Militari" rozesłało w dniu 14 bm. do wszystkich izb skarbowych wykazy kawalerów orderu woj. „Virtuti Militari" — niesłużących w wojsku, celem wypłacenia im pensyj za rok 1930 w ustalonej wysokości 300 złotych. Kielecka kasa skarbowa pensje te zacznie wypłacać od dnia 24 bm.

× **Z ŻYCIA POLITYCZNEGO.** Wybrany na zjeździe delegatów okręgowych zarząd okręgowy Zjednoczenia pracy wsi i miast ukonstytuował się w dniu 15 bm. następująco: prezes — p. Br. Górecki, pierwszy wiceprezes — p. T. Czarnomski, drugi wiceprezes — prof. J. Kosiński, sekretarz gen. — prof. Jerzy Araszkiewicz, skarbnik — p. Wł. Baran. Komisję rewizyjną stanowią pp.: prof. Wł. Araszkiewicz, J. Nosek, inż. Szydłowski, zastępcy: G. Janusz, Br. Rutkowski.

× **ZARZĄD KOŁA P. C. K. W SOSNOWCU** zawiadamia, iż w niedzielę 23 bm. o godz. 4 popoł. w sali posiedzeń na plebanji w Sosnowcu odbędzie się doroczne walne zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym: zagajenie zebrania i wybór prezydjum, odczytanie sprawozdania zarządu Oddziału, sprawozdania zarządu Koła z działalności za rok 1929, sprawozdanie finansowe i komisji rewizyjnej, program prac na rok 1930 i zatwierdzenie budżetu, wybór zarządu, wybór delegatów na walne zebranie Oddziału, wolne wnioski. Zarząd Koła prosi o jak najliczniejsze przybycie członków, zebranie bowiem odbędzie się bez względu na liczbę członków.

× **SOSNOWICZANIN W MAROKKO.** Żołnierz francuskiej legji cudzoziemskiej, stacjonowany w Khenifra, Władysław Żak, którego list żałosny zamieściliśmy przed miesiącem, dziękuje nam za tę wzmiankę, na skutek której otrzymał kilkanaście listów z Sosnowca. Wł. Żak za naszem pośrednictwem odpowiada wszystkim, którzy o nim pamiętali, że przeszedł b. wiele ciężkich chwil i że wróci do ojczyzny za 28 miesięcy, gdyż wtedy kończy się mu służba w legji. Rodzinie Żaka lub znajomym, którzy interesują się jego losem, możemy pokazać jego obszerny list i fotografję.

× **Z PRZEDSTAWIENIA SOKOŁÓW NA SATURNIE.** Zarząd „Sokoła" gniazdo Czeladź w ub. niedzielę w sali klubu na Saturnie urządził przedstawienie dwóch wesołych jednoaktówek: „W starym piecu djabli palą" i „Poseł czy kominiarz". Piękna i udatna gra młodych amatorów podobała się bardzo wypełniającej po brzegi salę publiczności, która wykonawcom nie szczędziła rzęsistych braw. Miłą niespodziankę sprawiły sympatyczne sokolice, które popisując się efektownemi tańcami, zasłużyły sobie na pełne uznanie. Całość wypadła okazale i ku zupełnemu zadowoleniu publiczności, która z przedstawienia wyniosła jaknajmilsze wspomnienia.

Księga Adresowa Polski

NA ROK 1930.

Nakładem Tow. Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o. jen. repr. Rudolf Mosse w Warszawie ukazało się już czwarte z kolei wydanie Księgi Adresowej Polski. Księga ma już swoją tradycję i opinję niezbędnego podręcznika dla sfer gospodarczych, a perjodyczne ukazywanie się świadczy o tem że istnieje dla niej naturalne zapotrzebowanie.

Jak nas informuje Wydawnictwo, mozolne prace przygotowawcze dla następnego wydania są już w toku.

PROCES P.P.S.-LEWICY.

Ósmy dzień rozprawy sądowej przeciwko PPS.-lewicy nie przyniósł specjalnie interesujących momentów. Zeznawali przeważnie świadkowie obrony, którzy albo „nic nie pamiętali" lub „nie przypominali" sobie ze zjazdu PPS.-lewicy w Warszawie.

Pierwszy zeznawał Feliks Arleman, który brał udział w zjeździe lewicy PPS. jako gość i niewiele sobie przypominał ze zjazdu. To samo i Józef Łukasik, sekretarz Związku chemicznego, bawił na zjeździe 5 minut i nic nowego nie powiedział.

Jan Sum, z Czechowic, opowiadał o genezie powstania lewicy P. P. S. o władzach tej partji i t. p. Ostatnio nie należał do PPS-lewicy.

Józef Pawlikowski z Włocławka był na zjeździe PPS-lewicy w Warszawie i przypomina sobie referat Ćwika, który mówił, że Rosja sowiecka przeszkadza gospodarce państw kapitalistycznych i dlatego starają się podbić Rosję. Na wypadek wojny, mówił, że robotnicy powinni iść przeciwko wojnie.

AGITACJA PRZECIW WOJNIE.

Przewodniczący sądu: Jak to mówił?

Świadek: Aby prowadzić propagendę i agitować przeciw wojnie.

Przewodniczący: W jaki sposób?

Świadek: Robotnicy mają protestować.

Przewodniczący: No, ale jak protestować?

Świadek: O ile robotnicy będą protestować, nie będą chcieli iść na wojnę, to ponieważ stanowią w większości armję to wojny nie będzie.

Przewodniczący: Zatem Ćwik agitował aby do wojska nie wstępować?

Świadek: Tego nie mówił.

W dalszym ciągu zeznania, świadek nie przypomina sobie szczegółów zjazdu.

ELOKWENTNY ŚWIADEK.

Następnie zeznawała **Emilja Sawicka** generalna sekretarka PPS-lewicy, zamieszkała w Warszawie, z zawodu „prywatna nauczycielka". Świadek o wybitnym typie semickim, odznacza się dużą elokwentnością i pewnością siebie. Oczywiście jest „bezwyznaniowa". Zna dobrze osk. Burgina, o którym najlepsze świadectwo wystawiła Czumie, zna Bema, z którym nie wie co się dzieje, znała Jankowskiego, b. sekretarza PPS-lewicy, ale nie wie co się z nim dzieje.

Prokurator: A czy była pani na zjeździe młodych w Krakowie?

Świadek: Nie, nie byłam. Z młodymi dawno już nie mam nic wspólnego.

Przewodniczący sądu: Czy przypomina sobie świadek referat Ćwika na zjeździe PPS-lewicy?

Św.: Tak.

Przew.: A co mówił?

Św.: O położeniu gospodarczem, politycznem, występował przeciwko wojnie.

Przew.: A nie wspominał o wojnie z Rosją sowiecką?

Św.: Nie.

Przew.: W czyim imieniu przemawiał pos. Sypuła na zjeździe?

Św.: W imieniu komunistycznego klubu.

Przew.: A co mówił?

Św.: Życzył powodzenia, rozwoju i wspominał o prowokacji Czumy.

Przew.: I więcej co mówił...

Św.: Życzył powodzenia, owocnej działalności.

Przew.: Jednem słowem wszelkiej pomyślności.

W dalszym ciągu świadek na pytanie adwokata Breitera przeprowadza wywód na temat różnicy programów PPS-lewicy i komunistów. Stwierdza, że PPS-lewica dąży do stworzenia rządów robotniczo-chłopskich.

PRZECIWNICZKA WITOSA.

Przew.: Czy wszyscy chłopi reprezentowani będą w tym rządzie?

Św.: Pracujący.

Przew.: A jacy nie?

Św.: Obszarnicy chłopcy.

Przew.: Jacyż to?

Św.: Witos.

Przew.: Czy świadkowi wiadomo, jak jest w Rosji sowieckiej?

Św.: W Rosji sowieckiej niema chłopów bogatych.

Przew.: A kułacy?

Św.: Nie stanowią już wpływowej klasy społecznej.

Sympatja do Rosji.

Przew.: Czy obecny ustrój w Rosji sowieckiej świadek uważa za dobry?

Św.: Ustrój w Rosji sowieckiej o ile istnieje od 10 lat i nie wywołał sprzeciwu ludności, jest ustrojem rządów klas robotniczo-chłopskich, możliwe, że dla Rosji jest dobry. Dla nas nie wiem czy byłby dobry. **Nasz stosunek do Rosji sowieckiej jest przychylny.**

Następnie świadek dowodzi, że istotna różnica pomiędzy komunistami i PPS-lewicą polega na tem, że komuniści opierają dyktaturę proletarjatu na Radach delegatów robotniczo-chłopskich, a PPS-lewica uważa, że jest to forma nieodpowiednia w Polsce.

Przew.: Czy były wypadki chęci wciśnięcia się K.P.P. do PPS-lewicy.

Św.: K. P. P. jest organizacją nielegalną i nic nie wiem o jej zamiarach.

Przew.: A okólnik w tej sprawie świadkowi nie jest znany?

Św.: Przypominam sobie, że był jakiś okólnik drukowany w „Robotniku", ale moim zdaniem był sfałszowany.

Prokurator: W jakiej manifestacji 1-majowej w 1929 r. brała udział PPS-lewica w Warszawie.

Św.: PPS-lewica miała swój pochód odrębny.

Prokur.: A na prowincji?

Św.: Nie wiem, bo nie byłam wówczas sekretarką generalną i sprawozdania przez moje ręce nie przechodziły. Sekretarką generalną zostałam w jesieni 1929 r.

Sprzeczne zeznania.

Zkolei zeznawał świadek Czesław Zawistowski, robotnik z Warszawy.

Przew.: Czy Ćwik na zjeździe PPS-lewicy mówił co o wojnie?

Św.: Mówił o przygotowaniu przez imperjalistów wojny z Sowietami.

W tem miejscu nastąpiła konfrontacja z Sawicką, która oświadcza, że nie słyszała całego referatu.

Przew.: (Zwracając się do Zawistowskiego): co świadek słyszał więcej? Czy Ćwik nie mówił co należy czynić w czasie wojny z Rosją?

Św.: Nie mówił.

Przew.: A o walce z wojną nie mówił?

Św.: Nie, nie mówił.

Przew.: Czy świadek dobrze pamięta?

Św.: Dobrze.

Przewodniczący w tem miejscu zwraca się do oskarżonego Ćwika i zapytuje:

— Czy oskarżony Ćwik mówił o walce z wojną?

Osk. Ćwik: Mówiłem o walce z wojną.

Świadek Zawistowski oświadcza, że nie zrozumiał pytania i dalsze jego odpowiedzi kończą się powiedzeniem:

— Nie pamiętam.

Również nie pamięta co mówiono o kwestji propagandowej choć stwierdza, że ta sprawa była jedną z ważniejszych kwestyj.

Rewelacje o pośle Żuławskim.

Następnie adw. Breiter stawia pytanie św. Sawickiej, czy nie wie, jaki stosunek był drugiej międzynarodówki socjalistycznej i PPS. do wojny.

Św. Sawicka: Przypominam sobie, że na posiedzeniu II międzynarodówki w Amsterdamie pos. Żuławski z P. P. S. głosował za wnioskiem, **w którym dziękowano robotnikom w Gdańsku, którzy strajkowali w r. 1920, uniemożliwiając dowóz broni i amunicji do Polski dla walki z Rosją sowiecką.**

Przew.: Walczycie z wojną, a czy protestowaliście przeciwko ofenzywie sowieckiej w Mandżurji?

W tem miejscu świadek daje niejasne odpowiedzi.

Prokurator: Czy świadek był w sierpniu 1928 roku w Krakowie?

Św.: Nie byłam.

Prok.: A o Burginie z Czumą kiedy świadek rozmawiał?

W tem miejscu świadek poczyna się plątać i przypomina sobie, że sekretarzem generalnym został nie w jesieni 1929 r. **a we wrześniu 1928 r.** (w takim razie powinien pamiętać sprawozdania z obchodu 1-majowego w roku 1929).

W dalszym ciągu zeznawali świadkowie: Franciszek Bartoszek z Czechowic, Niemczyk Agnieszka z Sosnowca, Dadaj Helena z Sosnowca i Jadwiga Trzaszkowska z Sosnowca, nie wnosząc nic ciekawego do rozprawy. Na tem zakończona została rozprawa przedpołudniowa.

GDZIE JEST ŚW. FROLEWICZ?

Po przerwie obiadowej miał być przesłuchany między innymi, świadek Donat Frolewicz, b. prezes Związku inwalidów wojennych.

Według relacji przedstawiciela władzy policyjnej św. Frolewicza nie ma w Sosnowcu. Wyjechał on bowiem przed kilku dniami w niewiadomym kierunku. Nawet domownicy nie wiedzą napewno o miejscu jego pobytu, być może jednak, że wyjechał do Krakowa.

W związku z tem Sąd zarządził poszukiwanie św. Frolewicza przez policję i sprowadzenie go do sądu pod przymusem.

KOMPROMITUJĄCA ODEZWA.

Następnie Sąd przystąpił do dalszego badania św. Sawickiej. Na pytanie sędziego Sokólskiego, czy znane są jej, jako członkowi generalnego sekretarjatu PPS-lewicy, wszystkie okólniki, wydawane przez tę partję, świadek daje odpowiedź wykrętną.

Dalsze pytania stawia prok. Jewniewicz.

— Czy PPS-lewica nawołuje do strajku politycznego w związku z obecnie toczącym się procesem? —

Św. SAWICKA: Nie, PPS-lewica do żadnego strajku politycznego nie nawołuje.

Po tem oświadczeniu świadka prok Jewniewicz przedstawił sądowi odezwę PPS-lewicy, wydaną w Warszawie w bieżącym miesiącu. Odezwa ta nawołuje do walki w postaci strajku, mającym być protestem przeciw procesowi w Sosnowcu.

Św. Sawicka zaskoczona zademonstrowaną jej odezwą tłomaczy się, że słyszała, iż taka odezwa miała być wydana, ale że ukazała się ona wtedy, gdy S. bawiła już w Sosnowcu, wezwana na rozprawę, jako świadek. Odezwę redagował Augustyniak.

Sąd postanowił odezwę włączyć do aktów sprawy.

ALIBI OSK. BURGINA.

Św. BOLESŁAW MAJDER, sekretarz Związku młodzieży przy PPS-lewicy na Konstantynowie, stwierdził, iż w drugiej połowie grudnia 1928 r. osk. Burgin był w Sosnowcu w sprawach organizacyjnych.

Do zeznań Majdera dołączył swe oświadczenie osk. Burgin, który dowodzi, że 18 i 19 grudnia 1928 r. bawił w Sosnowcu, gdzie był zatrzymany przez policję nie mógł więc w tym samym czasie oświadczyć na zebraniu w Krakowie, że jest członkiem Związku młodzieży komunistycznej, jak mu to zarzuca akt oskarżenia.

CZUMA URZĘDNIKIEM MAGISTRATU.

Jak czytamy w „Naprzodzie", radny m. Krakowa, Ziffer, zwrócił się do prez. Rollego z zapytaniem, czy prawdą jest, jakoby Czuma, przeciw któremu toczy się obecnie proces w Sosnowcu, gdzie na rozprawie zostało ponad wszelkie wątpliwości udowodnione, że brał pieniądze z Rosji, był obecnie urzędnikiem magistratu krakowskiego. Prez. Rolle przyznał, że istotnie przyjął Czumę na urząd kancelisty w magistracie, nie wiedząc o jego procesie i działaniu na szkodę państwa. Uczynił to na skutek polecenia ze strony poważnych osób. (Głosy na sali: posła Dybowskiego i B. B.).

Prezydent w końcu złożył oświadczenie, że zarządził, aby bezzwłocznie **Czumie wypowiedziano posadę.**

ECHA Z NIWKI.

CICHO WSZĘDZIE, GŁUCHO WSZĘDZIE... — ROZTERKA W TOW. MUZ.-DRAMATYCZNEM. — SPRZEDAM KURTKĘ, PAS ZASTAWIĘ... — TRZY KARTY - TRZY BLASZKI.

Od miesiąca już kopalnia w Niwce ograniczyła ilość dni pracy w tygodniu z sześciu do czterech, z powodu braku zbytu na węgiel. Zastój w przemyśle fabrycznym, który jest najpoważniejszym odbiorcą produkcji kopalń, w pierwszym rzędzie jest powodem redukcji dni pracy na kopalniach.

Przed wywieszaniem w końcu każdego tygodnia na kopalniach ogłoszeniami, zapowiadającemi ilość dni pracy w następnym tygodniu, gromadzą się górnicy i po przeczytaniu odchodzą z twarzami ponuremi, smutnemi, gdyż zarobek za 16 dniówek w miesiącu wystarczy im zaledwie na jakie takie zaspokojenie głodu swego i rodzin. A widoków na poprawę niema, przeciwnie, nawet można się spodziewać redukcji dni pracy do 3-ch w tygodniu, a więc do 12 dni roboczych w miesiącu.

Od miesiąca już głucho i pusto w naszem Towarzystwie muzyczno - dramatycznem, z powodu zaszłych ostrych nieporozumień między kierownictwem a członkami czynnymi. Lekcje i próby zostały zupełnie wstrzymane. Zarząd T-wa stara się podobno sprawę załagodzić i w tym celu wyznaczoną została specjalna komisja, jednak dotąd praca nie została wznowioną jakoby z powodu zignorowania rozporządzenia kierownika zespołów. Dla dobra sprawy pożądanem jest, aby nieporozumienie załatwione zostało w najkrótszym czasie i ku obustronnej zgodzie. Na skutek też tego nieporozumienia zapewne nie odbyła się zabawa taneczna dla członków T-wa, która naznaczoną była na dzień 15 bm.

W sobotę dnia 22 bm. odbyć się ma w Niwce w sali „Lutni" zabawa taneczna kostjumo - maskowa na dochód L. O. P. P. W komitecie zabawy poczyniono już dużo przygotowań, ażeby zapewnić zabawie powodzenie pod każdym względem, do czego przyczynią się różne miłe niespodzianki i urozmaicenia. Zresztą sam cel zabawy, jakim jest poparcie lotnictwa i obrony przeciwgazowej, nakazuje wprost, żeby poprzeć zabawę wszelkiemi możliwemi sposobami, z których najważniejszym bodaj jest liczny w niej udział. Sympatyczny lokal, dobra orkiestra i inne plusy, wróżą, że zabawa uda się w zupełności i będzie jedną z najsympatyczniejszych w bieżącym karnawale.

Podczas ostatniej wypłaty na kopalni Jerzy jakieś indywidua z pod ciemnej gwiazdy ustawiły sobie składane stoliki opodal bramy kopalnianej i zachęcały przechodniów do próbowania szczęścia, co też częściowo im się udawało, przy pomocy drugiego oszusta, udającego, że wygrane idą do jego kieszeni, a mało kto się na tem poznawał. Jak zwykle, głupich siać nie potrzeba, to też niejeden złoty powędrował do kabzy tych łotrzyków. Należałoby podczas wypłat roztoczyć baczną uwagę nad takimi osobnikami

Ryś.

Przeciw polityce

P. MIN. CZERWIŃSKIEGO.

W Dąbrowie Górn. odbyło się liczne zebranie przy udziale członków i członkiń Ligi katolickiej, na którem uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na ogólnem zgromadzeniu dn. 9 bm. członkowie Ligi katolickiej parafji w Dąbrowie Górniczej po dokładnem rozpatrzeniu wszystkich ostatnich wystąpień p. ministra W. R. i O. P. w kwestjach, dotyczących wychowania młodego pokolenia i religijności społeczeństwa

1) zwracają uwagę całego społeczeństwa katolickiego Polski na niewłaściwe traktowanie przez p. ministra religji katolickiej, której w myśl Konstytucji Rzplitej zagwarantowane jest pierwsze miejsce wśród wyznań obywateli państwa,

2) przestrzegają przed zgubnemi skutkami walki z religją katolicką, która wśród wiekowej niewoli chroniła nasz naród od wynarodowienia i upadku moralnego,

3) najkategoryczniej protestują przeciw tezom p. ministra, mającym za zadanie osłabienie wpływu katolicyzmu na wychowanie młodego pokolenia,

4) żądają od władz szkolnych, aby przez swe wystąpienie nie wchodziły w konflikt z Kościołem na tle wychowawczem.

× POMYSŁOWY DOSTAWCA. Po Dąbrowie kręcił się jakiś osobnik, który odwiedzał mieszkania prywatne, proponując sprzedaż wszelkiego rodzaju artykułów, jak płótna, mebli, naczyń kuchennych, oraz dolarówek i obligacyj. Przy zamówieniu pobierał zadatek. Po pracy nieznany sprzedawca spędzał wieczory w restauracjach, bawiąc się wesoło. Kiedy po długiem oczekiwaniu zamawiający nie otrzymali towaru, zwrócono się do policji, która ustaliła, iż dostawcą jest niejaki Otto Antoni, zamieszkały przy ul. Podjazdowej 8 w Milowicach. Dostawca był człowiekiem przezornym, gdyż ukrył się i prawdopodobnie przeniósł się na inny teren. Przy sposobności stwierdzono, iż Otto podobny proceder uprawiał także w innych miejscowościach, gdzie ponaciągał sporo osób. Za zbiegiem rozesłano listy gończe i niewątpliwie wpadnie on w ręce policji. Oczywiście o zwrocie pieniędzy niema co mówić, gdyż pomysłowy dostawca dawno je wydał na swe utrzymanie.

× SKUTKI ZAWIERANIA PRZYGODNYCH ZNAJOMOŚCI. Do znajdującego się w jednej z piwiarń w Dąbrowie Zdrojewskiego Leona, zamieszkałego na Józefowie, przysiadła się dobrana parka w osobie Baran Marjanny, znanej szopenfeldziarki oraz niemniej znanego policji Żurko Leona. Zawiązała się rozmowa i przygodni znajomi umieli tak zainteresować Zdrojewskiego, że nawet im „zafundował". Po pewnym czasie parka się ulotniła, a kiedy przyszło do płacenia, Zdrojewski stwierdził, iż skradziono mu z kieszeni portfel ze 140 zł. Zawiadomiona policja parkę ujęła, a sędzia śledczy polecił ją osadzić w więzieniu.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Onegdaj popołudniu napiła się w celu samobójczym esencji octowej 47-letnia Marja Pałuch, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Robotniczej 4 w Sosnowcu. Niedoszłą samobójczynię przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

× KRADZIEŻ DROBIU. Z komórek lokatorek domu nr. 24 przy ulicy Tylnej w Sosnowcu nieznani złodzieje skradli kilka kur, wartości kilkudziesięciu złotych. Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia.

Poświęcenie i otwarcie

HURTOWNI W CZELADZI.

Przed kilku dniami zajmowaliśmy się sprawą założenia hurtowni przez Związek drobnych kupców chrześcijan w Czeladzi, który jednak z powodu trudności natury prawnej z projektu wkońcu zrezygnował. Równocześnie dwóch członków zarządu postanowiło na własną rękę zarządu podołać hurtownię.

Sprawa posunęła się tak daleko, że wczoraj już odbyło się poświęcenie i uruchomienie nowej placówki, którą to uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Hurtownia mieści się w Rynku. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Po roku więzienia

za krzywoprzysięstwo.

Po wypłacie w dniu 1 sierpnia ub. r. robotnik kopalniany Józef Skrzypek z kolonji Pekin wstąpił do restauracji Stefana Łasickiego w Porąbce gm. Olkusko - Sewierskiej. Regulując rachunek, wynoszący 5 złotych, Skrzypek dał Łasickiemu banknot 20-złotowy, z prośbą o wydanie mu reszty 15 zł.

Restaurator przyjął pieniądze, lecz widząc, że konsument ma już dobrze w czubie, kazał mu się zgłosić po odbiór reszty za kilka minut, tłomacząc, że narazie nie ma drobnych. Kiedy restaurator chciał wydać Skrzypkowi 5 zł. zamiast 15, powstała kłótnia. Łasicki bowiem twierdził, że otrzymał banknot 10 złotowy, a nie 20-złotowy.

Wobec tak postawionej kwestji Skrzypek wniósł skargę do Sądu grodzkiego w Dąbrowie, który skazał restauratora na miesiąc więzienia. Łasicki nie dał jednak za wygraną i odwołał się do Sądu okręgowego, przyczem celem odparcia stawianych mu przez Skrzypka zarzutów powołał się na świadków: 35-letniego Jana Barana i 31-letniego Karola Turka z Porąbki, którzy — zbadani pod przysięgą — zeznali, że Skrzypek wręczył Łasickiemu banknot 10-złotowy. Na podstawie zeznań tych dwóch świadków został on uniewinniony.

Skrzypek, nie odwolując się już ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego, złożył skargę w prokuraturze Sądu okręgowego, oskarżając całą trójkę o krzywoprzysięstwo. Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiedli wczoraj Baran i Łasicki, Turek zaś zbiegł za granicę Polski.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Baran i Łasicki skazani zostali po roku więzienia z pozbawieniem praw.

Podobny los czeka świadka Morawskiego z Dąbrowy Górn. (Król. Jadwigi 22), powołanego przez Łasickiego, który zeznając wczoraj na rozprawie, starał się zrobić z Łasickiego niewinnego baranka.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zmiana przepisów o lichwie pieniężnej.

W związku z uchwałą Rady Banku Polskiego o obniżeniu stopy dyskontowej z 9 na 8 pr. w stosunku rocznym, — jak już donieśliśmy w ub. niedzielę, w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości, obniżające wysokość najwyższej granicy korzyści majątkowych, jakie mogą być pobierane przez instytucje bankowe.

Dotychczas najwyższa granica tych korzyści wynosiła 15 proc. w stosunku rocznym. Rozporządzenie omawiane obniży tę granicę do 12 proc. w stosunku rocznym. Dodatkowe wynagrodzenie w zakładach zastawniczych za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie — w wysokości 1 proc. miesięcznie — pozostało niezmienione. Od umów, zawartych przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia, korzyści majątkowe mogą być pobierane w dotychczasowej wysokości 15 proc. rocznie za czas do najbliższego terminu ich płatności, nie dalej jednak, do 1 marca 1930 roku.

Wysokość stopy procentowej w ogólnych stosunkach kredytowych, wynosząca 15 proc. rocznie, nie uległa zmianie.

W kołach finansowych zapowiedź wydania tego rozporządzenia przyjęta została z największem zainteresowaniem. Sfery bankowe są zdania, że powyższe zarządzenie, będące konsekwencją obniżenia stopy dyskontowej przez Bank Polski, nie będzie mogło wywrzeć zbyt wielkiego wpływu na nasze stosunki kredytowe z uwagi na to, że głód kredytowy jest u nas w dalszym ciągu dość silny, a podobne zarządzenie tylko wówczas ma rację bytu, jeżeli podaż kredytów jest bardzo wielka przy małym popycie na kredyt. Jak utrzymują koła kredytowe, stosunek ten jest u nas odwrotny.

Dalszą konsekwencją obniżenia stopy dyskontowej przez Bank Polski była uchwała kartelowa banków o obniżenie procentów od wkładów, z tem, że obniżenie to nastąpi dopiero z chwilą, gdy uprawomocni się ustawa zniesienia podatku od kapitałów i rent. Podatek ten wynoszący mniej więcej 1 proc., równa się właśnie różnicy między procentami, jakie otrzymują dotychczas właściciele wkładów a obniżoną stopą na przyszłość. W rezultacie więc, uprawomocnienie się tej ustawy uchwalonej już przez Sejm i Senat, w niczem nie zmniejszy wysokości procentów od wkładów w bankach prywatnych.

Wzrost eksportu masła z Polski.

W roku 1929-ym wywieziono z Polski ogółem 130.813 q. masła wartości 88.068.000 zł., gdy w roku 1928 tylko 109.744 q. na sumę zł. 66.372.000. Eksport na poszczególne rynki przedstawiał się w roku ubiegłym następująco (cyfry w nawiasie za rok 1929): Anglja 35.395 q i 20.664 tys. zł. (12.802 q i 7.899 tys. zł.), Austrja 783 q i 430 tys. (1.239 q i 729 tys.), Danja 1.603 q i 953 tys. (419 q i 271 tys.), Francja 74 q i 46 tys. (0), Niemcy 110.030 q i 64.217 tys. (95.297 q i 56.209 tys. zł.

Jak widać z powyższego zestawienia wywóz masła nie zatracił swego charakteru jednostronnego, lecz przeciwnie jeszcze w większym stopniu uzależnił się od dwóch tylko rynków a mianowicie niemieckiego i angielskiego. Nowych rynków eksport nasz nie pozyskał a cyfry dotyczące innych państw świadczą bądź o tranzakcjach pionierskich (Francja) lub też o powolnej utracie dawniejszego stanu posiadania (Austrja). Udział Danji tłumaczy się tem, że kraj ten sprowadza dla własnej konsumcji masło gorsze a wywozi natomiast towar jakościowo wyborowy. Wogóle kwestja nowych rynków zbytu jest bardzo trudna do rozwiązania, gdyż gospodarstwa mleczne poszczególnych państw za wyjątkiem Niemiec i Anglji są bądź to samowystarczalne, bądź też produkują nawet więcej niż konsumują. Sezonowo wszakże wchodzi dla nas pod uwagę rynek szwajcarski, francuski, austrjacki a poniekąd duński i holenderski.

Kronika gospodarcza.

ROZBUDOWA PORTU WIŚLANEGO W TCZEWIE. Jak się dowiadujemy, czynniki miarodajne mają w najbliższym czasie przystąpić do poważnej rozbudowy portu wiślanego w Tczewie. Wybudowany ma być mianowicie w tym porcie duży basen oraz stocznia do gruntownej naprawy i budowy statków rzecznych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 18-2.

AKCJE: Bank Polski 160 — 160.25, Bank Dyskontowy 126, Bank Zachodni 80, Bank Zw. Sp. Zarobk. 79, Firley 38, Lilpop 24—24.75, Norblin bez kuponu, Starachowice 20.50, 4 proc. poż. inwest. 128—128.50, 5 proc. premj. dol. 76.75—77.25—76.75, 5 proc. Konwersyjna 51, 4 i pół proc. Ziemskie 50.30—50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.893, Nowy Jork Kabel 8.921, Londyn 43.35, Paryż 34.91, Wiedeń 125.60, Włochy 46.67, Belgja 124.25, Szwajcarja 172.06, Sztokholm 239.22, Gdańsk 173.28, Berlin 212.73, Franki francuskie 34.92.50. Dolar prywatny 8.87.25.

„Bal liljowy"

NA ŁĘKAWĘ HARCERSKĄ.

W dniu 1 marca rb. w sali gimnazjum im. Staszica odbędzie się wielki doroczny „bal liljowy" kostjumowy, z którego dochód przeznaczony jest na urządzenie siedziby harcerskiej w Łękawie.

Co roku bale na ten cel cieszą się zasłużonem powodzeniem zarówno ze względu na cel, jak i organizację balu, ściągającego najliczniejsze grono inteligencji Zagłębia.

Sprawa lodu

Z GLINIANEK.

Okazuje się, iż mimo omawiania od szeregu lat tej sprawy przez różne władze, urzędy oraz rzeczoznawców, dotychczas na kwestję używania lodu z glinianek są różnorakie poglądy, w następstwie czego zagadnienie to jest rozmaicie traktowane.

W niektórych miejscowościach bezwzględnie wyrąb i używanie lodu z glinianek są zakazane, w innych miejscowościach wolno jest lód czerpać tylko z pewnych, wskazanych przez władze glinianek, pozatem w tej liczbie i na terenie Zagłębia niema w tej mierze żadnych ograniczeń i lód wolno czerpać z każdego dołu.

Istnieje tylko przepis ogólny, iż lód taki nie może być używany do konsumcji, wiadomo jednakże, iż zastrzeżenie takie posiada znaczenie problematyczne i trudne do skontrolowania.

Z powodu braku mrozów składnicy lodu byli w obawie, iż w tym roku nie będą mogli porobić zapasów cennego artykułu, aliści w ostatnich dniach nastąpił spadek temperatury i obecnie na terenie Zagłębia wre gorączkowa praca nad pospiesznem formowaniem składów lodu z glinianek.

Czy lód taki powinien być używany, mogliby powiedzieć o tem pp. lekarze, narazie trzeba stwierdzić, iż brudny i wysoce zanieczyszczony lód, z którego później wylawia się kości lub kawałki skóry potopionych w gliniankach psów i kotów i który po rozpuszczeniu wydaje wstrętny odór, nie należy do rzeczy przyjemnych i higjenicznych.

Tajemnicze najście

NA MIESZKANIE.

Niezwykle tajemniczego najścia dokonano onegdaj przed wieczorem na mieszkanie Emilji Sucholbiak, dozorczyni ustępu kolejowego, zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Nowej.

Mianowicie o godzinie 5.30 popoł. do mieszkania wtargnęło dwóch nieznajomych osobników, rzekomo zamaskowanych, z których jeden uderzył kobietę w twarz.

Gdy napadnięta upadła na podłogę, napastnicy związali jej ręce ztyłu szpagatem, zakneblowali usta chustką, poczem przystąpili do szczegółowego poszukiwania pieniędzy w mieszkaniu.

Po bezowocnych poszukiwaniach rabusie prawdopodobnie spłoszeni odgłosem kroków któregoś z lokatorów, przechodzącego w sieni, opuścili mieszkanie i ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Wyśledzeniem i odszukaniem tajemniczych rabusiów zajęła się miejscowa policja śledcza.

Ze sportu.

KURS SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ W SOSNOWCU. Zarząd Kieleckiego Podkolegjum sędziów piłki nożnej w Sosnowcu postanowił uruchomić nowy kurs dla kandydatów na sędziów, którego termin otwarcia zostanie podany później. Kandydat musi mieć ukończone 25 lat życia i przedstawić świadectwo niekaralności. Zgłoszenia o przyjęcie należy kierować pod adresem: Kiel. Podkolegjum sędziów P. N. — p. Borys Mazur, Sosnowiec, Piłsudskiego 26. Podania kandydatów, nieuwzględnione, pozostaną bez odpowiedzi. Trzeba dodać, że głównym wykładowcą na kursie będzie sędzia rzeczywisty p. Berliner.

Zapisujcie się do P.M.S.

Kronika Zawiercia.

O bibljotekę publiczną.

Uwagi nasze o potrzebie bibljoteki czytelni w Zawierciu znalazły właściwy oddźwięk.

Pierwszy pułk. Werner, dow. PKU zgłosił zamiar ofiarowania kilkudziesięciu książek do bibljoteki. Pozatem szereg osób zawiadomiło nas, iż chętnie ofiarują część swoich księgozbiorów, o ile tylko znajdzie się lokal na bibljotekę.

Chodzi więc przedewszystkiem o pomieszczenie odpowiednie. Tutaj z pomocą mogą przyjść władze miejskie. Potrzeba dwu pokoi mniejszych lub jednego dużego.

A może która z fabryk ofiaruje na ten cel pomieszczenie?

—

× P. W. i W. F. Tutejszy komitet pow. przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego czyni energiczne przygotowania pod kierunkiem por. Rutkowskiego do odbyć się mającej w Kielcach wystawy. Z Zawiercia wystawione będą m. in. model strzelnicy małokalibrowej, modele koszykówki i siatkówki, wykresy prac i zawodów sportowych, projekt boiska, stadjonu, fotografje z obozów letnich itp.

× O MIESZKANIA NAUCZYCIELSKIE. Za mieszkania służbowe, otrzymywane od gmin, nauczyciele oddają swój dodatek mieszkaniowy do pensyj. Zdarza się jednak, że dodatek ten wynosi więcej, aniżeli wartość lichego mieszkanka. Nauczyciel wtedy ponosi krzywdę. Dla zbadania tych stosunków wyjeżdża w powiat specjalna komisja, w skład której wchodzą p. inspektor szkolny, p. inspektor samorządowy i członek Wydziału powiatowego.

× Z POWIATU. Wieś Gniazdów uchwaliła podzielić pastwiska gromadzkie, aby zlikwidować dotychczasowy niekorzystny stan wspólnego niepodzielnego władania. Wieś Połomia czyni starania o wyłączenie z gm. Żarki i przyłączenie do gm. Myszków.

× NAPAD. Onegdaj w godzinach wieczorowych na wychodzącego wraz z innymi ze szkoły powsz. nr. 5 (fabr. Hulczyńskiego) słuchacza kursów dokształcających 20-letniego Kuleszę z Argentyny, napadli dwaj przyczajeni za płotem ulicznicy: Wacowski i Dudek. Na krzyk napadniętego wybiegł dyr. szkoły p. Czernicki, który spłoszył napastników. Po krótkiej jednak chwili rozległy się ponowne krzyki. P. Czernicki wybiegł z domu i zauważył Kuleszę, leżącego bez przytomności w kałuży krwi na chodniku. Po przeniesieniu rannego do szkoły stwierdzono, iż pobity został kijem przez tych samych napastników. Wezwany lekarz Kasy chrych nie mógł udzielić żadnej pomocy, gdyż nie wziął ze sobą opatrunków. Rannego przewieziono do szpitala. O łobuzerskich zaczepianiach i napadach na powracających wieczorami z kursów, zwłaszcza na dziewczęta b. często daje się słyszeć skargi. Taki stan odstręcza od uczęszczania na naukę. Należy temu koniecznie i niezwłocznie zaradzić.

× KRONIKA POLICYJNA. 16 bm. o godz. 5 i pół popołudniu jakiś nieznany sprawca włamał się przez sień i piwnicę do sklepu kolonjalnego p. H. Skalskiego przy ul. 3 Maja. Złodziej zdążył przygotować sobie bilon z kasy i poszukiwał jeszcze banknotów. W tym czasie przechodził obok drzwi sklepowych właściciel sklepu, wskutek czego złodziej zbiegł, nic nie zabrawszy.

K. Kulczyk, Amatorska 10, napadnięty został przez K. Walczyka i tak dotkliwie pobity, że musiano go umieścić w szpitalu.

Policja pociągnęła do odpowiedzialności piekarza Rozenbauma, ul. Blanowska, za nadmierne ceny za bułki.

× ZEBRANIE L. O. P. P. W dniu dzisiejszym o godz. 8 wieczorem w sali Sejmiku powiatowego odbędzie się doroczne zebranie L. O. P. P. Tematem obrad będą m. in. sprawozdania z działalności i kasowe za r. 1929, wybór członków zarządu, komisji rewizyjnej i delegata na zjazd Okręgu, wolne wnioski i inne.

STOLICA PERU

KU CZCI INŻYNIERA - POLAKA.

W Limie, stolicy Peru, odbył się ostatnio uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci Polaka, inżyniera Habichta. W dniu uroczystości, urządzonej przez peruwiańskie czynniki państwowe, przedstawiciele rządu i szkoły politechnicznej, założonej przez Habichta, złożyli wieńce u stóp jego pomnika na placu parlamentu, w obecności posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Limie, p. Mazurkiewicza.

Inż. Habicht położył na polu budownictwa dróg i mostów w Peru bardzo duże zasługi, w uznaniu których społeczeństwo peruwiańskie wystawiło mu po jego śmierci pomnik na głównym placu stolicy Peru przed parlamentem.

Kronika Olkuska.

× ECHA ZABAWY POLICYJNEJ W OLKUSZU. Czysty zysk z zabawy, urządzonej w ub. sobotę na świetlicę i bibljotekę policyjną wynosi zł. 1218.14. Jest to dochód rekordowy w Olkuszu obok niemniej wesołej zabawy, której uczestnicy w całem tego słowa znaczeniu byli zadowoleni. Komitet zabawy czuje się w obowiązku złożyć podziękowanie za pomoc i uświetnienie zabawy pani Burakowej i wodzirejowi p. Słomskiemu oraz dyrekcji fabr. „Olkusz" za furę węgla na opał sali, kupno większej ilości biletów i za złożone ofiary zamiast biletów wejścia: pp. Gurbelom w sumie 50 zł., Okrajniom zł. 10, inż. Skarbowskiemu zł. 10, Zielonce zł. 10, ks. Jezierskiemu zł. 5, Wojdackim zł. 4.

× TOWARZYSKA ZABAWA URZĘDNIKÓW FABR. „OLKUSZ". W dniu 22 bm. w sali Resursy olkuskiej odbędzie się towarzyska zabawa pracowników fabr. „Olkusz", na którą zostanie zaproszona pewna ilość osób z miasta.

× SZCZUR KOLEJOWY. Organa policyjne prowadzą dochodzenie w sprawie kradzieży dokonanej w kiosku na st. Wolbrom, gdzie skradziono 15 zł. gotówką i za 7 zł. znaczków pocztowych, papierosów i innych przedmiotów wartości na około 30 zł., przytrzymały podejrzanego o tę kradzież Tadeusza Boguckiego. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja, dała sensacyjne wyniki. W notesie jego znaleziono odbite pieczęcie „Ruch", które miały służyć złodziejowi do pewnym kombinacyj oszukańczych. Pozatem znaleziono dokumenty osobiste inż. Leonarda Bilińskiego, naczelnika wydz. mechanicznego dyr. okr. kol. państw. w Radomiu oraz 245 zł. skradzione temuż razem z dowodami w pociągu osobowym pomiędzy Jędrzejowem i Miechowem. Kradzież ta dokonana była jeszcze w dniu 29 styczn a rb. w nocy. Bogucki, który jest zawodowym złodziejem kolejowym, okradający pasażerów przeważnie w II klasie, do obydwóch kradzieży się przyznał. Został aresztowany.

BUTY.

Żebrak: — Moja kochana paniusiu, możebym mógł otrzymać parę starych butów.

Pani: — Ależ dziadku, macie przecież zupełnie nowe buty na nogach.

Żebrak: — Te nowe buty właśnie psują mi cały interes.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

4)

— Obawiam się, że panu się to wyda niemądre — objaśniła. — Takie nic nie znaczące głupstwo! Chce pan wiedzieć, gdzie to znalazłam? Na drugą noc po zniknięciu ojca byłam tak zdenerwowana, że nie mogłam spać. Spodziewałam się, że wróci, i nasłuchiwałam kroków na schodach. Około trzeciej usłyszałam trzeszczenie podłogi w pokoju pode mną, zupełnie tak jakby ktoś szedł ostrożnie na palcach. Doznałam wielkiej ulgi, bo pomyślałam, że to ojciec. Nie usłyszałam jednak, żeby zamknął za sobą drzwi sypialni i to wybiło mnie do reszty ze snu. Wkońcu, nie mogąc wytrzymać, wstałam i zeszłam nadół. Drzwi do pokoju ojca były uchylone. Weszłam i przekręciłam kontakt. Zanim jeszcze zabłysło światło, doznałam dziwnego uczucia, że koło mnie ktoś stoi, ale było to złudzenie. Pokój był pusty i hall był pusty.

— A ten świstek?

— Widząc, że nikogo niema, weszłam. Ten skrawek papieru był przypięty szpilką do poduszki. Początkowo myślałam, że dostał się tam przypadkiem. Zobaczywszy szpilkę, zadrżałam. Powróciłam do swego pokoju i zadzwoniłam na pokojówkę, Anię. Kiedy zeszła z góry, było wpół do czwartej. Zaprowadziłam ją do pokoju ojca i pokazałam tajemniczą kartkę. Powiedziała, że słała łóżko o dziewiątej wieczorem, ale że tego nie zauważyła.

— „Jedenaście — dwadzieścia dwa" — powtórzyłem. — Dwa razy jedenaście — dwadzieścia dwa. Nie wiele to mówi.

— Nie — przyznała. — Myślałam, że to numer telefonu i zadzwoniłam pod wszystkie analogiczne numery.

Roześmiałem się mimowoli. Odpowiedziała mi słabym uśmiechem.

— Nie mamy nadzwyczajnych pomysłów — zauważyłem. Muszę pani powiedzieć, że nie śmiałbym się, gdybym sądził, że w tem wszystkiem kryje się coś poważnego. Niewątpliwie za dzień—dwa — tajemnica się wyjaśni. Ale, wracając do tych jedenastu — dwudziestu dwóch — czy kazała pani przeszukać dom?

— Tak. Kazałam obudzić służbę. Ania powiedziała, że Carter wrócił, i poszła do niego zapukać, ale chociaż jego drzwi były zamknięte od wewnątrz, nie odpowiedział. Ja i Ania zapaliłyśmy wszystkie światła na dole i obeszły wszystkie kąty. Okna i drzwi były pozamykane, ale w gabinecie ojca, na pierwszem piętrze, dwie szuflady biurka stały otworem, a w bibljotece szuflada od mojego stolika, w której trzymam pieniądze na bieżące potrzeby, była wyłamana, a pieniądze zabrane.

— Nic więcej nie brakowało?

— Nie, chociaż w pokoju jadalnym jest dużo sreber a w salonie mnóstwo cennych rzeczy. Nic z tego nie ruszono.

— Mógł to być Carter — rzekłem. — Czy on wiedział, gdzie pani trzyma pieniądze?

— Możliwe, ale nie sądzę. Z drugiej strony, miał przecież tyle cennych rzeczy. Klejnoty matki i moje były schowane w moim buduarze, a drzwi niezamknięte.

— Tego nie ruszono?

Zawahała się!

— Owszem — przyznała. — Moja babka pozostawiła każdej z córek pewną ilość nienawleczonych pereł. Była to jej słabostka. Ciotki Letycja i Joanna zachowały swoje tak, jak je dostały, podczas gdy matka kazała użyć tych, co przypadły na nią, do różnych klejnotów. Trzymałam je pod kluczem w moim saloniku. Na drugi dzień rano znalazłam szufladkę otwartą i do połowy wysuniętą, ale nic nie brakowało.

— Czy wszystkie klejnoty pani były schowane w tej szufladce?

— Wszystkie, z wyjątkiem pierścionka, który rzadko zdejmuję z palca. Poszedłem za kierunkiem jej wzroku. Pod rękawiczką uwypuklał się zarys pierścionka z dużym brylantem.

Dziewiętnaście od —

Wzdrygnąłem się i wstałem.

— To nie wygląda na zwykłe włamanie — rzekłem. Ale, niestety! brak mi wyobraźni. Niewątpliwie to, co mi pani powiedziała, byłoby dla człowieka o analitycznych skłonnościach umysłu tem, czem jest woda dla młyna. Nie umiem odejmować. Podług mojej rachuby 35 — 19 = 16, ale znam ludzi, którzy uważaliby tę różnicę za nieistniejącą.

D. c. n.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ

DZIKA ORCHIDEJA

W rolach głównych: **Greta Garbo i Lewis Stone.**

Następny program: **„URODA ŻYCIA"** w-g głośnej powieści ST. ŻEROMSKIEGO. Wkrótce: „NIEŚMIERTELNA MIŁOŚĆ".

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

DZIŚ i dni następne

„CZERWONA SZABLA"

Krwawe rządy satrapów carskich. Dzieje gwałtu i zbrodni. Potężny dramat osnuty na tle panowania **KNUTA KOZACKIEGO.**

W rolach głównych: **UROCZA CARMEL MEYERS** i piękny **WILLIAM COLLIER.**

KINO SFINKS

Od poniedziałku 17 do 23 lutego

DAMA W SZKARŁACIE

porywający dramat miłości na tle pożogi rewolucyjnej. W roli głównej: **LYA DE PUTTI.**

Nad program: WESOŁA KOMEDJA w 2 aktach.

ANONS: Od poniedziałku 24 lutego **OGRÓD ALAHA** Dramat wschodni: W roli głównej: **Iwan Petrowicz i Alice Terry.**

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

DZIŚ I DNI NASTĘPNE

SKAZANIEC ZE STAMBUŁU

W roli głównej: **BETTY AMANN,** bohaterka filmu **„Asfalt"**

Następny program: **„RAPSODJA WĘGIERSKA".**

KINO-TEATR „KOMETA" w Dąbrowie Górniczej.

Od 17 do niedzieli 23 b.m., pierwszy film w Zagłębiu, najnowszy obraz produkcji polskiej p. t.

GRZESZNA MIŁOŚĆ

podług głośnej powieści Andrzeja Struga. W rolach głównych: **JADWIGA SMOSARSKA, Miss Polonja Zofja Batycka Tadeusz Olsza** i inne wybitniejsze siły sceny i ekranu polskiego.

AONOS! Wkrótce: „SZLAKIEM HAŃBY"

KINO-TEATR „CZARY" W CZELADZI

Dziś ostatni dzień!

ZAKAZANA KOBIETA

W czwartek 20 lutego r.b. KONCERT BAŁAŁAJKOWY.

Anons! Od piątku 21 lutego **„MANDARYN WU"** z **LON CHANEYEM w roli tytułowej.**

BIAŁY TYDZIEŃ!

w MAGAZYNIE BŁAWATNYM

M. KĘPIŃSKI

938 **BĘDZIN, ul. KOŁŁĄTAJA 36.**

JUŻ ROZPOCZĘTO TANIĄ SPRZEDAŻ BIAŁYCH — — — — TOWARÓW — — —



jest wedle zdania znakomitych lekarzy najlepszem dotychczas znanem nacieraniem przeciw nerwobólom, reumatyzmowi, gośćcowi i t. p. dolegliwościom. Jedna próba wystarczy, aby się przekonać o wartości tego środka.

ICHTIOMENTOL

jest wszędzie do nabycia.

Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk:

LABORATORJUM CHEM. APTEKARZA Mra. Szymona Edelmana WE LWOWIE, Teatyńska 16. 944

OŚWIADCZENIE.

Ponieważ w „Gazecie Mieszczańskiej" ukazują się wzmianki, że jakoby lokal dla Klubu Młodzieży im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Sosnowcu był zakupiony za weksle z wystawienia p. Dr. Marczyńskiego, potem protestowane, oświadczamy niniejszem, że — jest to nieprawdą i że „Gazecie Mieszczańskiej" dobrze wiadomo, iż weksle za lokal podpisywane są przez 3-ch członków Zarządu pod pieczęcią Klubu.

Za Zarząd pow. Klubu FRYD. BRAUNER.

Panienkę inteligentną energiczną, szybko orjentującą się tylko z Sosnowca, w charakterze płatnej praktykantki przyjmie zaraz księgarnia „Polonja". 935

STENOTYPISTKĘ polsko-niemiecką biegle piszącą na maszynie z gruntowną znajomością języka niemieckiego poszukują od 1-go marca r.b. poważne Zakłady Metalurgiczne w Sosnowcu. Szczegółowe oferty dla ZG. 325 przyjmuje Administracja nin. pisma. — — — 947

KUPNO i SPRZEDAŻ

Skrzynie drewniane z towarów sprzeda tanio f-ma J. Hlawski Sosnowiec, 3-go Maja 23. 945

LOKALE

Skład z jednym pokojem jest natychmiast do wynajęcia. Brzozowice poczta Szarlej, ul. Równoległa Franielczyk Paweł. 925-2

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Sosnowiec, Mościckiego 19 m. 2 od 3--6 940-3

POSADY i PRACE

FRANCUZKA niemłoda posiadająca dobre referencje szuka posady. Zgłoszenia Bleuse, Siemianowice Poste-restante. 909-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Przejeżdżając z Koziegłów do Siewierza autem, zgubiłem numer rejestracyjny K, I. 71901. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem na Posterunek Policji Marjan Cierpiał, Siewierz. 941-3

Zarząd Towarzystwa Miłośników Fotografji Zagłębia Dąbr.

zawiadamia, że w sobotę dnia 22 lutego 1930 r. odbędzie się o godz. 19 w tymczasowym lokalu Towarzystwa w Sosnowcu, Piłsudskiego 4 (Kurjer Zachodni).

Walne Zebranie

w sprawie zatwierdzenia statutu.

Wrazie nieprzybycia dostatecznej liczby członków zebranie odbędzie się w drugim terminie t. j. o godzinie 20-ej.

Lejzer Boruch Dancygier zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 933-3

Ostrzeżenie. Czek Nr. 141641 wystawiony przez Mendla Sapiro dnia 13 lutego 1930 r. na bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi oddział w Sosnowcu na zł. 483 został skradziony, ostrzega się przed przyjęciem względnie nabyciem. Wszelkie zastrzeżenia prawne poczynione. Rechnic. 951

Ładowanie akumulatorów, baterji anodowych, radiosprzęt, radioaparaty detektorowe, lampowe, przebudowa aparatów, reperacja słuchawek. Inż. Antoni Nowicki, Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 42, tel. Nr. 8. 952

Reklama jest dźwignią handlu.

NERWOL

Chemika D-ra Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t p. Żądać w aptekach

Wyrób i główna sprzedaż: APTEKA MIKOLASCHA Lwów Kopernika 1. 6678

HEMOROJDY

CZOPKI HEMOROIDALNE „VARICOL" (z kogutkiem)

Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki). **Sprzedają apteki.**

PROSZEK KOGUTEK DLA DOROSŁYCH **USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY**

OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować,** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 30 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 6, Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.